Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 15 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZYTELNIK

Rok VII Nr 226 (2206)

Łódź, czwartek 23 sierpnia 1951 r.

Prezydent RP przyjął przewodniczącego delegacji polskiej do San-Francisco

WARSZAWA. — W dniu 22 bm. Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął przewodniczącego polskiej delegacji na konferencję w San Francisco, wiceministra spraw zagranicznych — Stefana Wierbłowskiego.

Wielki bojownik i mała bojowniczka

Nie będzie chyba w tym przesady, jeżeli w umieszczonym obok zdjęciu dopatrywać się będziemy czegoś na miarę symbolu.

Rzeczywiście, nie zawsze obiektyw aparatu uchwycić zdoła scenę pełną tak głębokiej treści. Ten stary człowiek znany jest każdemu Niemcowi, znany jest daleko poza granicami Niemiec.

Nazwisko jego przez wielu wymawiane jest z czcią, przez wielu z nienawiścią. To Max Reimann, przewodniczący Komunistycznej Partii w Niemczech zachodnich, nieugięty bojownik o pokój, o zjednoczenie kraju — przeciw imperialistom obcym i rodzimym naśladowcom Hitlera.

Obok niego młodziutka polska harcerka, uczestniczka III Zlotu Młodzieży w Berlinie. Ona też walczy o pokój. To o niej i o milionach jej kolegów i koleżanek na całym świecie myślą z przerażeniem podżegacze wojenni widząc, że młodzież zdecydowana jest nie dopuścić do realizacji zbrodniczych planów imperializmu.

Komu jest potrzebny impas w Kaesongu?

Tajny rozkaz dla Ridgway'a

i audycja radia tokijskiego ułatwiają zrozumienie amerykańskich zamiarów

PRAGA, 22.8. — W depeszy z Delhi agencja Telepress donosi: — Według informacji z kół zbliżonych do ambasady amerykańskiej w Delhi amerykańskie ministerstwo wojny wydało generałowi Ridgway'owi potajemny rozkaz wykorzystania okresu rokowań o rozejm toczących się w Kaesongu dla przygotowania nowej wielkiej ofensywy w Korei. Gen. Ridgway otrzymał instrukcje, by w związku z tymi przygotowaniami jak najdłużej, najlepiej na przeciąg szeregu tygodni przeciągnąć rokowania w Kaesongu.

Okres ten ma być wykorzystany do masowego bombardowania i ostrzeliwania miast i osiedli północnej Korei, do skoncentrowania wojsk oraz do przerzucenia z zaplecza na front sprzętu i broni.

Amerykańskie ministerstwo wojny zwróciło uwagę Ridgway'owi, że przygotowania te powinny być dokonane w ten sposób, by nie dowiedzieli się o nich dowódcy wojsk sojuszników USA w Korei i przedstawiciele ONZ.

PEKIN, 22.8. — Korespondenci dzienników chińskich donoszą z Kaesongu, że ostatnie posiedzenie podkomisji przedstawicieli obu stron walczących w Korei nie przyniosło żadnych postępów w rokowaniach.

Korespondent dziennika — „Kwangming" wskazuje na jedną z ostatnich audycji rozgłośni tokijskiej, w której komentator przyznawał otwarcie, że zakrojona na szeroką skalę ofensywa amerykańska w pobliżu strefy neutralnej Kaesongu i w rejonie Yangku została rozpoczęta w celu wywarcia nacisku na stronę koreańsko-chińską. Amerykanie chcą w ten sposób przeforsować swe niedorzeczne żądania ustalenia linii demarkacyjnej i utworzenia strefy zdemilitaryzowanej daleko na północ od 38 równoleżnika.

„Cały świat — pisze w zakończeniu korespondent dziennika „Kwangming" — zdaje sobie jasno sprawę, że jedynie imperialiści amerykańscy ponoszą odpowiedzialność za impas w rokowaniach rozejmowych w Kaesongu".

*

Agencja Nowych Chin podkreśla, że jednym z powodów żądania przesunięcia linii demarkacyjnej poza 38 równoleżnik jest chęć zagarnięcia przez monopole amerykańskie kopalń wolframu i manganu znajdujących się w Korei północnej.

Agencja Nowych Chin przypomina w związku z tym niedawny pobyt w Tokio i w Korei przedstawiciela monopoli amerykańskich, Donalda Kingsley'a.

W Tokio Kingsley odbył rozmowę z gen. Ridgway'em i przedstawił mu instrukcje otrzymane od dyrektora amerykańskiego urzędu mobilizacji gospodarczej, Charlesa Wilsona.

Kingsley podkreślił, że amerykańskie koła przemysłowe domagają się stanowczo przyłączenia do Korei południowej tych obszarów leżących na północ od 38 równoleżnika, na których znajdują się kopalnie manganu i wolframu.

Chłopi piszą do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Do Prezydenta RP Bolesława Bieruta nadchodzą codziennie liczne listy od chłopów.

Mało- i średniorolni chłopi wyrażają pełne zadowolenie z dekretu o planowym skupie zboża i zapewniają Prezydenta, że dołożą starań, aby jak najszybciej i jak najwięcej zboża odstawić państwu.

„Dekret rządu o planowym skupie zboża — piszą mało- i średniorolni chłopi z gm. Łągów, pow. Sulęcin — jest jeszcze jednym dowodem troski rządu ludowego o chłopów mało- i średniorolnych. Celem zabezpieczenia terminowej dostawy chleba klasie robotniczej postanowiliśmy nasz plan dostarczenia zboża wykonać przed terminem, do dnia 30 listopada br. Wezwaliśmy sąsiednią gminę Wielowieś do współzawodnictwa w planowym skupie zboża".

Polska delegacja na uroczystościach w Rumunii

WARSZAWA (PAP). — W dniu 22 bm. odleciała do Bukaresztu delegacja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w osobach ministra Gospodarki Komunalnej Kazimierza Mijala i generała brygady Stanisława Okęckiego, udając się na zaproszenie rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej na uroczystości święta narodowego — siódmej rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką, przypadającej na dzień 23 bm.

Depesze gratulacyjne z okazji święta Ludowej Rumunii

WARSZAWA, 22. 8. — W siódmą rocznicę oswobodzenia Rumunii, w dniu rumuńskiego święta narodowego, Prezydent RP wystosował następującą depeszę:

JEGO EKSCELENCJA
PAN PROF.
DR KONSTANTIN PARHON
PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM WIELKIEGO ZGROMADZENIA NARODOWEGO RUMUŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ
BUKARESZT

W siódmą rocznicę oswobodzenia Rumunii przez bohaterską Armię Radziecką spod jarzma hitlerowskiego przesyłam bratniemu narodowi rumuńskiemu i Panu, Panie Przewodniczący serdeczne pozdrowienia od narodu polskiego i ode mnie osobiście.

Dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej, naród rumuński uzyskał możność wstąpienia na drogę budowy wolnej, szczęśliwej, socjalistycznej przyszłości.

Naród polski z podziwem i uznaniem śledzi rozwój Rumunii we wszystkich dziedzinach i w uroczystym oraz radosnym dniu święta narodowego śle narodowi rumuńskiemu serdeczne życzenia dalszych osiągnięć w budownictwie gospodarczym i kulturalnym oraz w walce o pokój, prowadzonej przez setki milionów ludzi dobrej woli na całym świecie pod przewodem Związku Radzieckiego i pierwszego chorążego pokoju — Wielkiego Stalina.

BOLESŁAW BIERUT

Depesze gratulacyjne wystosował również premier J. Cyrankiewicz oraz min. Skrzeszewski.

Powstał już Komitet Wykonawczy Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA. — Rozpoczęły się już przygotowania do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który obchodzony będzie od 14 października do 15 listopada br. Dla skoordynowania prac przygotowawczych powołany został komitet wykonawczy, w skład którego poza przedstawicielami TPP-R — wchodzą również przedstawiciele PZPR, stronnictw politycznych, Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet, ZMP oraz wielu innych organizacji.

Czechosłowacja weźmie udział w konferencji w San-Francisco

PRAGA, 22,8. — Ministerstwo spraw zagranicznych Czechosłowacji przekazało ambasadzie USA w Pradze notę, w której rząd czechosłowacki potwierdza otrzymanie projektu traktatu pokojowego z Japonią przesłanego przez rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii oraz zaproszenie rządu USA na konferencję w San Francisco w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

Nota stwierdza, że rząd Czechosłowacji przyjmuje zaproszenie rządu USA i wydeleguje na tę konferencję swych przedstawicieli.

Powietrzni mordercy kobiet i dzieci

MOSKWA, 22.8. — Agencja TASS donosi z Phenianu:

Lotnictwo amerykańskie w dalszym ciągu w barbarzyński sposób bombarduje Phenian.

W ostatnich trzech dniach na Phenian zrzucono ponad 600 bomb. Codziennie po nalotach przez dłuższy okres czasu wybuchają bomby o spóźnionym zapłonie.

Chociaż w Phenianie nie ma żadnych obiektów wojskowych od rozpoczęcia rokowań w Kaesongu do 20 sierpnia lotnictwo amerykańskie zburzyło ponad 5 tysięcy domów mieszkalnych. Podczas tych nalotów zginęło ponad 4 tysiące osób, zaś ponad 2500 osób zostało rannych.

Ludność Phenianu jest głęboko oburzona barbarzyństwem amerykańskich piratów powietrznych i domaga się ukarania zarówno organizatorów jak i wykonawców tych potwornych zbrodni.

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE PRZYGOTOWUJE SIĘ DO KONTRAKTACJI

W pierwszych dniach września na terenie całej Polski a więc i we wszystkich gromadach naszego województwa rozpoczęta zostanie kontraktacja trzody chlewnej. Przeprowadzać ją będą kierownicy gromadzkich grup producentów, którzy już ok. 3 września rozpoczną prace kontraktacyjne.

— Uchwała Rządu — jak już pisaliśmy — przewiduje, że od września 1951 r. do września 1952 r. zakontraktowanych zostanie 5.100 tys. sztuk trzody mięsno-słoninowej i 1,700 tys. sztuk trzody bekonowej. Jest to więc ilość, która w zupełności zaspokoi zapotrzebowanie naszego rynku na mięso i tłuszcze.

Dla kontraktujących trzodę chlewną stworzone zostały dogodniejsze niż dotąd warunki, które zapewnią im podniesienie jakości hodowli i korzystne warunki zbytu.

Na konferencji wojewódzkiej, która odbyła się w tych dniach w Łodzi rozpracowano ogólny plan mający na celu sprawne przeprowadzenie kontraktacji. Oparto się tutaj na doświadczeniach dotychczasowego okresu, usuwając stwierdzone niedomagania. Główny nacisk położono na należytą opiekę nad hodowcami i realność kontrakcji.

Zdarzało się bowiem niekiedy, że przeprowadzający kontraktację podchodzili do swych czynności dość mechanicznie. Nie zawsze interesowano się czy podpisujący kontrakt ma realne możliwości hodowli, a w takim wypadku kontrakt stawał się fikcją i podważał wykonanie planu.

Obecnie kierownicy gromadzkich grup producentów będą każdorazowo wnikali w możliwości hodowli każdego gospodarza służąc mu radą i pomocą. Ci z producentów, którzy nie będą mieli odpowiednich środków na rozwinięcie hodowli będą mogli korzystać z finansowej pomocy państwa w formie bezprocentowych kredytów na zakup prosiąt i pasz. W każdym wypadku zaś zapewniona zostanie pomoc weterynaryjna.

W tej chwili w całym województwie trwają przygotowania do sprawnego i terminowego rozpoczęcia akcji. Warunki kontraktacji są dyskutowane na specjalnych odprawach w powiatach i gminach. Do magazynów SCh. w Łasku, Kutnie i innych miastach powiatowych dostarczane są już transporty otrąb i innych pasz, które każdy producent będzie mógł nabyć na mocy zawartego kontraktu. Sprawne i planowe wykonanie uchwały rządowej wpłynie niewątpliwie na dalszy rozwój hodowli, zagwarantuje jej rentowność i zapewni zaspokojenie rynku. (zjk)

Palacze z łódzkich zakładów są specjalistami od zastępowania węgla — mułem

Od szeregu miesięcy między załogami kotłowni i elektrowni przemysłowych w całym kraju toczy się szlachetne współzawodnictwo o jak najoszczędniejsze i najracjonalniejsze zużycie węgla. Współzawodnictwo w tej dziedzinie przyniosło już poważne osiągnięcia.

Ostatnio wielu palaczy z ZPB im. Marchlewskiego i im. Hanki Sawickiej w Łodzi oraz Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego bardzo znacznie obniżyło koszty opału przez zastosowanie mieszanki miału węglowego z tzw. mułem węglowym — odpadem kopalnianym, powstającym przy płukaniu wysokich gatunków węgla.

Dotychczas muł ten tylko w nieznacznych ilościach i to w formie pyłu węglowego, uzyskiwanego przez wysuszenie mułu, stosowany był przy tzw. kotłach o opalaniu pyłowym. Znaczne ilości jednak sproszkowanego węgla leżały bezużytecznie na hałdach. Zastosowanie w szeregu kotłowni przemysłu bawełnianego mieszanki 70 proc. miału i 30 procent mułu przyniosło podniesienie się kaloryczności opału o przeszło 10 proc., przy czym koszty własne są obecnie o 4,50 zł na tonie niższe niż przy opalaniu kotłów miałem.

Lisowola wykonała roczny plan skupu

Gromada Lisowola w pow. skierniewickim wykonała podjęte zobowiązanie i ukończyła przedterminowo roczny plan skupu zboża.

Gmina Kowiesy sierpniowy plan zrealizowała już w 101,86 proc. Wielu mało- i średniorolnych chłopów odstawia ponadplanowe ilości ziarna.

I tak Ludwik Adamiec ze wsi Józefatów dostarczył na punkt skupu 2652 kg zamiast przypadających na niego 1602 kg.

3 nowe koncerny zbrojeniowe w Niemczech zach.

BERLIN, 22.8. — Agencja ADN donosi, że we wrześniu br. zostaną w Niemczech zachodnich uruchomione trzy dalsze koncerny zbrojeniowe. Nowe koncerny powstają w Duisburg, Oberhausen i w Dortmund.

Nowoczesne maszyny z NRD dla wykończalni w Ozorkowie

W szybkim tempie posuwają się roboty przy budowie wielkiej wykończalni tkanin bawełnianych w Ozorkowie, która rozpocząć ma produkcję na początku drugiej połowy 1952 r.

W hali, w której znajdować się będą urządzenia tzw. aparatury białej suchej, robotnicy przystąpili do zakładania fundamentów pod maszyny. Montaż maszyn rozpocznie się w najbliższym czasie.

Będą one dostarczone wykończalni ozorkowskiej przez przemysł Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Brygady tynkarskie wykonały szybciej, niż przewiduje harmonogram prac — tynki wewnętrzne w magazynie tkanin gotowych, składalni bielniku oraz w budynku aparatury. Przoduje brygada Michała Kaniewskiego.

Podstępna gra Amerykanów

Komentarz koreański o przyczynach zastoju rokowań w Kaesongu

PEKIN, 22.8. — Dzienniki koreańskie ogłosiły komunikat Koreańskiej Centralnej Agencji Telegraficznej w sprawie rokowań rozejmowych w Kaesongu.

Agencja stwierdza, że rokowania te toczą się już przeszło 40 dni, a ponad 20 dni trwa dyskusja nad drugim punktem porządku dziennego, tj. nad sprawą ustalenia linii demarkacyjnej. Mimo to ten główny punkt porządku dziennego nie został dotychczas rozstrzygnięty. Przyczyną tego jest odrzucenie przez delegację amerykańską propozycji ustalenia wojskowej linii demarkacyjnej na 38 równoleżniku i wysunięcie przez nią absurdalnego żądania wytyczenia tej linii daleko na północ od 38 równoleżnika.

Wysuwając takie żądanie, Amerykanie chcą upiec dwie pieczenie na jednym ogniu: jeśli strona koreańska przyjmie te propozycje, to Amerykanie otrzymają dogodną pod względem strategicznym bazę w Korei północnej dla rozszerzenia agresji po zawarciu rozejmu — jeśli strona koreańska odrzuci to żądanie, to strona amerykańska wyzyska okres rokowań dla przygotowania nowej ofensywy na froncie koreańskim.

Wiedząc, że naród koreański nie zgodzi się na to żądanie, delegacja amerykańska przedłuża rokowania, uciekając się do różnych manewrów.

W tych warunkach Ridgway wydał 14 sierpnia lotnictwu amerykańskiemu rozkaz rozpoczęcia zaciekłego bombardowania Phenianu i innych miast północnokoreańskich. Celem tego bestialskiego bombardowania jest zmuszenie strony koreańskiej do ustępstw, tj. do przyjęcia agresywnego żądania Amerykanów.

Wyjście z impasu, w którym znalazły się rokowania w Kaesongu — stwierdza w zakończeniu Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna — jest jedno: Amerykanie muszą zrezygnować ze swego niedorzecznego żądania, zmierzającego do rozszerzenia agresji.

Nielegalny ubój i handel mięsem surowo karany

WARSZAWA. — Organa prokuratury RP i Milicji Obywatelskiej z całą surowością ścigają spekulantów trudniących się nielegalnym ubojem bydła i trzody chlewnej oraz rozsprzedażą mięsa niepoddanego oględzinom lekarskim.

Lustracje sanitarne, dokonane w czasie rewizji w pomieszczeniach, gdzie odbywał się nielegalny ubój, wykazały fatalne warunki higieniczne, mogące spowodować wypadki zatrucia wśród ludności spożywającej mięso. Przestępcze machinacje, których celem jest nieuczciwy zysk osobisty spekulantów i dezorganizacja planowej dystrybucji mięsa, są surowo tępione.

Ostatnio zapadło wiele orzeczeń komisji specjalnej i wyroków sądów wojewódzkich, skazujących szkodników gospodarczych na obóz pracy i na kary więzienia.

Spotkanie studentów koreańskich z młodymi budowniczymi

WARSZAWA. — Dnia 21 bm. na tarasie kawiarni MDM odbyło się spotkanie przebywającej na wczasach w Polsce grupy młodzieży koreańskiej, studiującej w ZSRR z młodymi budowniczymi MDM.

Witając koreańskich gości w imieniu załogi, ZMP-owiec, przodownik pracy, Włodzimierz Piotrowski podkreślił, że młodzież polska z podziwem patrzy na bohaterską walkę narodu koreańskiego przeciwko imperialistycznym interwentom.

Przewodniczący grupy studentów koreańskich — Kim Dze-Ju, dziękując za serdeczne przyjęcie, oświadczył: „Władcy Ameryki, pragnąc oszukać naród amerykański, wiele mówią o swym dążeniu do pokoju. Nie przeszkodziło to im jednak w zdradzieckim zaatakowaniu naszej ojczyzny.

Wierzymy, że w naszej sprawiedliwej walce odniesiemy ostateczne zwycięstwo, gdyż z nami są wszystkie miłujące pokój narody świata ze Związkiem Radzieckim na czele — wiedzą one, że linia frontu w Korei to linia frontu pokoju".

4 młodych chłopców skazano na karę śmierci

SOFIA. — Przed trybunałem wojskowym w Atenach odbył się ponowny proces 16 młodych patriotów greckich. Jak wiadomo, zostali oni w swoim czasie skazani na karę śmierci. W wyniku nacisku światowej opinii publicznej sąd zmuszony był uchylić wyrok i wznowił przeciwko nim postępowanie karne. W czasie procesu prokurator stwierdził, że 16 oskarżonych patriotów greckich to „niebezpieczni komuniści", gdyż wysłali oni depeszę powitalną zlotowi młodych bojowników o pokój.

Trybunał wojskowy skazał 4 młodych patriotów — Karasa, Augerinosa, Paspalianisa i Tsimbukidisa na karę śmierci. Innych 10 oskarżonych skazano na kary więzienia od 12 do 20 lat.

Plenarna sesja Rady ŚFMD

BERLIN, 22.8. — We wtorek, w pierwszym dniu obrad VII sesji plenarnej Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, uczestnicy sesji wysłuchali sprawozdania Enrico Berlinguera na temat III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój.

W dyskusji stwierdzono, że Zlot berliński stanowił największe wydarzenie w okresie pięciu i pół lat istnienia ŚFMD i zapoczątkował nowy niezwykle doniosły etap w walce młodzieży wszystkich krajów o pokój.

W dalszym ciągu obrad, które potrwają do 24 sierpnia, omówione zostaną nast. kolejne punkty porządku dziennego: sprawa przeprowadzenia konferencji międzynarodowej poświęconej obronie praw młodzieży, nowe zgłoszenia do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i różne kwestie bieżące.

Prognoza pogody

Po rannych lokalnych mgłach w ciągu dnia na ogół dość pogodnie, tylko na zachodzie i południu kraju większe zachmurzenie z miejscowymi przelotnymi opadami i skłonnością do burz. Temperatura od 19 st. na Wybrzeżu do 28 st. na wschodzie kraju. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich na wschodzie i północno zachodnich na zachodzie.

Z pieśnią po nowe ziarno

Związek Stow. Śpiew. i Muz. m. Łodzi i województwa łódzkiego, zorganizował cykl koncertów w PGR, MGR i spółdzielniach produkcyjnych pod hasłem *„Śpiewactwo łódzkie z pieśnią po nowe ziarno"*.

Imprezy te związane z akcją dożynkową, rozpoczęły się od 12 bm. i odbywać się będą w każdą następną niedzielę.

W dniu 12 sierpnia br. ekipa 40-osobowa chóru „Chorał", soliści i akordeonista dali koncert w PGR w Niechcicach, 19. 8. w MGR w Łagiewnikach. 26. 8. zespół wyjeżdża na uroczystości dożynkowe do PGR w Krośniewicach.

7 lat temu
Rumuni zwrócili broń przeciw własnym i niemieckim faszystom

Na dzień 23 sierpnia 1944 roku czekał naród rumuński w ciągu długich lat wojny, do której wciągnęła Rumunię faszystowska klika generałów i obszarników, sprawująca dyktatorskie rządy pod osłoną „najjaśniejszej" monarchii. Zwycięska, błyskawiczna ofensywa Armii Radzieckiej na froncie Jassy—Kiszyniów stworzyła dogodne, tak upragnione przez lud rumuński warunki do wybuchu powstania. 23 sierpnia 1944 roku, pod kierownictwem Partii Komunistycznej, masy ludowe Rumunii obaliły dyktaturę Antonescu, wojsko rumuńskie obróciło broń przeciwko hitlerowskiemu wehrmachtowi, stając u boku Armii Radzieckiej w dalszej wojnie o wyzwolenie swego kraju, o ostateczne rozgromienie hitlerowców.

Od tego dnia minęło siedem lat. Gdy piszemy o sukcesach krajów demokracji ludowej, gdy, zwłaszcza w dniu ich świąt narodowych, dokonujemy corocznie tradycyjnego przeglądu osiągnięć — przyzwyczailiśmy się już, że każdy rok przynosi tyle nowych faktów, tyle nowych elementów, iż trudno pokwitować wszystkie. Dlatego ograniczamy się zazwyczaj do najważniejszych tylko, wysuwających się na plan pierwszy.

Do historii Rumunii rok bieżący przejdzie niewątpliwie jako pierwszy rok pierwszej pięciolatki, a walka o realizację tego planu wraz ze wzmożoną walką o zachowanie światowego pokoju wysuwa się na czoło zagadnień rumuńskich nie tylko dzisiejszych, lecz i sięgających daleko w przyszłość.

Po pomyślnym wykonaniu swych dwóch krótkofalowych planów rocznych, Rumunia przystąpiła w roku 1951 do realizacji planu pięcioletniego. Przy końcu pięciolatki produkcja przemysłowa podwoi się, powstaną nowe ośrodki przemysłowe, nowe olbrzymie fabryki.

Do wykonania swego wielkiego planu Rumunia potrzebuje pokoju. Szczerze pragnie pokoju cały naród i bierze czynny udział w toczącej się dzisiaj na świecie walce przeciw wojnie. Miliony podpisów pod Apelem Świat. Rady Pokoju świadczą o uczuciach ludu rumuńskiego. Gromko brzmiał głos młodzieży rumuńskiej uczestniczącej w Zlocie berlińskim i wraz z młodzieżą całej kuli ziemskiej domagającej się zawarcia paktu między mocarstwami i ograniczenia zbrojeń.

W dniu ich święta życzymy Rumunom zwycięstwa w walce o realizację obu wielkich celów, które postawili przed sobą: pomyślnego i przedterminowego wykonania planu pięcioletniego i zachowania trwałego pokoju.

(r)

Ludzie Planu 6-letniego

... Dyrektorem ZPDz. im. Ofiar 9 Września 1907 r. jest Stanisław Goss, awansowany na to stanowisko z robotnika. Dyr. Goss nie tylko radzi sobie doskonale z kierowaniem dużą fabryką dziewiarską, ale także dąży do uzupełnienia swej wiedzy przez kontynuowanie nauki. Sylwetka jego przedstawiona jest na innym miejscu w dzisiejszej gazecie.

...143 robotników ukończyło ostatnio kurs dla dyrektorów Państw. Ośrodków Maszynowych i objęło kierownicze stanowiska w POM-ach.

...190 nauczycieli pochodzenia robotniczego i chłopskiego oraz 54 nauczycieli — byłych robotników, którzy przeszli kurs przysposobienia do zawodu nauczycielskiego, rozpoczyna z nowym rokiem pracę pedagogiczną w szkołach łódzkich.

Z wiadomościami tego typu spotykamy się na każdym kroku przy lekturze prasy. O czym one świadczą? Świadczą one o tym, że we wszystkich dziedzinach naszego życia wysuwa się na kierownicze stanowiska ludzi nowych, których rodowód wywodzi się z klas w dawnej Polsce wyzyskiwanych. Dopiero ustrój Polski Ludowej udostępnił tym ludziom źródła wiedzy, pozwolił na zdobycie kwalifikacji zawodowych i objęcie kierowniczych stanowisk. Nic dziwnego więc, że silnie związani są oni z naszą obecną rzeczywistością i stoją w pierwszym szeregu realizatorów Planu Sześcioletniego.

Oczywiście awansowanie robotników na kierownicze stanowiska poprzedzać musi odpowiednie ich przeszkolenie. Drugim nieodzownym warunkiem awansu społecznego jest otoczenie troskliwą opieką osoby awansowanego, w szczególności w w pierwszym trudnym okresie wdrażania się w nowe, odpowiedzialne obowiązki.

Stworzenie takich warunków rodzi nowe, ludowe kadry inteligencji, budowniczych Planu Sześcioletniego. Każdy nowy robotnik, każdy chłop awansowany na stanowisko kierownicze to krok naprzód w procesie przerastania narodu polskiego w naród socjalistyczny. To krok naprzód w dalszym cementowaniu frontu narodowego.

Obok tych pięknych przykładów ludzi, którzy rosną, oglądaliśmy niedawno galerię ludzi, którzy odchodzą, ludzi dnia wczorajszego, którzy w obronie ciasnych interesów klasowych stoczyli się na pozycje zdrady narodowej i płatnego szpiegostwa.

Oglądaliśmy ich na ławie oskarżonych podczas procesu warszawskiego. Tych ludzi naród polski izoluje od siebie jak zapowietrzonych. Jakże nędznie wypadają kreatury w rodzaju Tatara, czy Kirchmayera w zestawieniu z pięknymi sylwetkami ludzi Planu Sześcioletniego, ludzi naszego Dziś i naszego Jutra.

W. O.

Petru Mateiescu

Dawna „Dolina Łez" — „Doliną Radości"

Inżynier Ion Muresan podniósł głowę z nad biurka uśmiechając się przyjaźnie. Umówiliśmy się wczoraj na dzisiejszą pogawędkę, zarezerwował więc sobie godzinkę czasu i plan inwestycji V odcinka Petrilla powędrował do szuflady.

Inżynier Muresan jest postacią znaną nie tylko wśród szerokich mas górniczych, lecz i w całym kraju. Wiele miejsca poświęcały mu gazety. Ion Muresan, syn siedmiogrodzkiego robotnika, od dzieciństwa znający głód i nędzę, wcześnie zaczął pracę w kopalni: był pomocnikiem górnika — popychał wózki naładowane węglem. Dzisiaj, w tej samej kopalni, gdzie przed dwunastu laty młody chłopiec zaczynał swą pracę zawodową — Ion Muresan pracuje jako... inżynier. Ludowa ojczyzna umożliwiła mu wyższe studia, nowy ustrój nie dopuścił, aby jego wyjątkowe zdolności pozostały w cieniu.

Zjawisko to, dla dzisiejszej Rumunii bynajmniej nie sporadyczne, jest miarą olbrzymich przemian, jakie zaszły w tym kraju.

— Zeszłej jesieni — mówi inżynier — uczestniczyłem w krajowej konferencji racjonalizatorów i przodowników pracy w przemyśle węglowym. Pamiętam przemówienia znanych w całym kraju przodowników: Ludowica Popa, Poboreni, Stoicesco. Dzisiaj, po roku zaledwie, Pop jest dyrektorem kopalni Sotanga, Poboreni uczy się w szkole dla przyszłych kierowników kopalń, a Stoicesco studiuje na uniwersytecie w Cluj.

— Na ich miejsce przyszli nowi przodownicy. Taki Józef Barta np. — wykonał swój roczny plan produkcji w 5 miesięcy i 13 dni.

Pytamy Iona Muresan o rezultaty ustawy górniczej, która weszła w życie ubiegłej jesieni. Ustawa ta przewiduje specjalne, znacznie wyższe stawki za każdą godzinę ponad normę, specjalne premie wraz z tytułem przodownika pracy dla każdego górnika, który przekroczy o więcej niż 40 proc. miesięczną normę produkcji. Ponadto górnicy pracujący wiele lat w swym zawodzie otrzymują raz w roku dodatkowe, duże wynagrodzenie za tzw. wysługę lat. Ustawa przewiduje wiele innych udogodnień dla górników i ich dzieci.

— W wyniku tej ustawy — odpowiada na nasze pytanie inżynier Muresan — wzrosła znacznie stopa życiowa górników. Wzrosły zarobki. Przeczytam wam kilka charakterystycznych cyfr. W pierwszym kwartale działania ustawy górniczej sprzedano górnikom w Zagłębiu Jiu o 40 proc. więcej żywności, o 30 proc. więcej odzieży, o 18 proc. więcej rowerów, odbiorników radiowych, elektrycznych przyrządów gospodarskich itp., niż w odpowiednim kwartale ubiegłego roku. W ciągu kilku miesięcy 880 górników nabyło aparaty radiowe. A plan sprzedaży mebli w państwowym magazynie Petrosani przekroczony został o 277 proc.

— Wzrasta też poziom kulturalny — kontynuuje nasz rozmówca — oraz poziom zdrowotny. Powstają ciągle nowe osiedla mieszkaniowe dla górników, mamy nowy szpital położniczy w Petrosani, nowy gmach teatru, sanatoria, szkoły. Nasze ponure do niedawna zagłębie Jiu, nazywane „Doliną Łez", zmienia się szybko w „Dolinę Radości".

— A jakie są rezultaty w produkcji?

— To właśnie druga strona medalu, zresztą wcale nie gorsza. W II kwartale br. produkcja węgla wzrosła w porównaniu z tym samym okresem 1950 roku o 26 proc. Wielu górników pracuje już na poczet 1952 r. Ten wzrost produkcji zawdzięczać możemy zarówno poprawie warunków życiowych mas górniczych, jak również stale postępującej mechanizacji kopalń. Wiertarki, ładowaczki, transportery i wiele innych maszyn otrzymanych ze Związku Radzieckiego w coraz większym stopniu ułatwiają pracę ludzi. W końcu planu pięcioletniego 80 proc. cięższych prac wykonywać będą maszyny.

Gdy opuszczamy biuro inż. Muresan zatrzymujemy się przed tablicą wiszącą przed budynkiem kopalni. Jest tam lista pracowników nagrodzonych w dniu Święta Górnika, przypadającego na dzień 12 sierpnia. Święto to wyznaczone zostało przez tę samą ustawę górniczą „co roku w pierwszą niedzielę po dniu 6 sierpnia" — rocznicy wielkiego strajku górników w Lupeni, roku 1929. W br. święto było obchodzone po raz pierwszy i miało przebieg bardzo uroczysty. W dniu tym udekorowano orderem pracy 14 wybitnych górników, a medalem pracy — 180 górników.

Petru Mateiescu

Laureaci Nagród Państwowych
ROMAN ZARZYCKI

Wielu wybitnych naukowców, racjonalizatorów, pracowników sztuki, otrzymało w bież. roku nagrodę państwową za zasługi położone w swych dziedzinach pracy. M. in. w dziale postępu technicznego nagrodę zespołową III stopnia otrzymali: Roman Zarzycki, inż. Roman Klahr, inż. Karol Planeta za opracowanie produkcji szeregu środków chemicznych pomocniczych dla przemysłu włókienniczego i garbarskiego. Środki te były dotychczas sprowadzane z zagranicy. Opracowanie ich produkcji w Polsce da krajowi miliony złotych oszczędności. I tak np. produkcja Migazo da 32 miliony zł oszczędności, a Petolu (środek używany do zapobiegania rwaniu się włókien wełnianych przy procesie przędzenia) — 48 milionów zł.

*

Roman Zarzycki do 1939 r. był robotnikiem. Po wyzwoleniu Zarzycki uruchamia fabrykę chemikalii garbarskich i zostaje jej kierownikiem. W roku 1950, kiedy to uruchomiona przez niego fabryka zostaje włączona do łódzkich Zakładów Przetwórczo-Tłuszczowych, obejmuje stanowisko dyrektora technicznego. I wtedy to zrodziła się myśl produkcji na skalę przemysłową wielu środków chemicznych sprowadzanych z zagranicy.

Uczą się najlepiej wykorzystywać każdą sekundę pracy

Świetne rezultaty przynosi metoda Kowalowa w ZPW im. Waryńskiego

W artykule inż. F. Kowalowa, twórcy nowej metody organizacji pracy w przemyśle, zamieszczonym w niedzielnej „Trybunie Ludu" i przedrukowanym potem przez nasze pismo, znajdujemy takie zdanie:

„... metodę naszą dobrze opanowały także zakłady włókiennicze im. Waryńskiego w Łodzi".

Słowa inż. Kowalowa potwierdza rzeczywistość. W ZPW im. Waryńskiego szkolenie metodą Kowalowa jest przeprowadzane z dobrymi rezultatami już od 5 miesięcy. Wciąż przybywają tu delegacje techników z innych zakładów pracy, którzy przyswajają sobie zagadnienia związane z zastosowaniem w praktyce tej metody.

Takich „szkółek" powinno być więcej

W czystej, odosobnionej od innych — sali mieści się „szkółka" ZPW im. Waryńskiego. Tu odbywa się doszkalanie tkaczy. W sali znajduje się tylko jedno krosno. Właśnie stoi przy nim dwoje ludzi — młoda tkaczka, która wiąże zerwaną nić i instruktor, który pomagając jej, objaśnia, jak osiągnąć najwłaściwsze, proste i szybkie ruchy.

Instruktor — to Roman Michalik, przodownik pracy, który doskonale opanował metodę inż. Kowalowa. On i drugi instruktor Henryk Podgórski na dwie zmiany szkolą młodych tkaczy. Każdy z tkaczy szkolony jest po dwie godziny dziennie, a po paru tygodniach, kiedy przystępuje do normalnej 8-godzinnej pracy, wykonuje i przekracza normę produkcyjną.

U tkaczki Heleny Jóźwik, którą właśnie instruktor Michalik uczy sprawnych ruchów i szybkiego przeprowadzania czynności związanych z pracą tkacza, już — po 7 dniach widać rezultaty. Tak np. gdy w pierwszym dniu szkolenia naciągała ona nitkę w czasie 3,64 sek. to obecnie robi to przez 1,73 sek. Po kilku dniach te rezultaty będą jeszcze lepsze.

Praktyka potwierdza

Od szybkości i jak największego uproszczenia ruchów tkacza i jego czynności przy maszynie zależy wydajność pracy. A przecież wydajność to ważna rzecz. Im jest ona większa — tym więcej metrów materiału dostarcza się państwu, tym szybciej podążamy w naszym marszu naprzód — do socjalizmu i dobrobytu. Większa wydajność pracy — to również większy zarobek robotnika, większa suma pieniędzy, które otrzyma przy wypłacie.

Do tego właśnie przyczynia się metoda inż. Kowalowa. Młody początkujący tkacz nie wykonujący norm produkcyjnych, szkolony tą metodą uczy się szybkich, sprawnych ruchów przy obsługiwaniu maszyny. Dzięki temu, po przeszkoleniu nie tylko każdy wykonuje swą normę produkcyjną ale wysoko przekracza.

Zresztą świadczą o tym najlepiej cyfry. W ZPW im. Waryńskiego w grudniu ub. roku ponad 40 proc. młodych tkaczy nie wykonywało swych baz produkcyjnych. W roku bieżącym dzięki metodzie Kowalowa tylko 5 proc. młodych tkaczy (którzy jeszcze nie przeszli przeszkolenia) nie wykonuje normy.

Oto są plony stosowania metody inż. Kowalowa.

Przeszkoleni przekraczają wysoko normy

U przeszkolonych metodą inż. Kowalowa tkaczy ZPW im. Waryńskiego obserwuje się wzrost wydajności pracy o 20 a nawet i więcej procent.

Tak np. młody tkacz — Henryk Grad, który wyrabiał przed tym zaledwie 91 proc. normy, teraz po przeszkoleniu osiąga 118 proc.

— Dzięki metodzie Kowalowa nauczyłem się dobrze pracować — mówi. Zawdzięczam jej, że pracuję ponad normę. Teraz to i ludziom mogę spojrzeć prosto w oczy — bo to przecież jestem już prawdziwym tkaczem i mam także poczucie spełnionego obowiązku wobec państwa. Dostaję teraz znacznie więcej pieniędzy niż wtedy gdy nie wykonywałem normy.

Takich jak ja jest tu dużo. Ot, chociażby Ignacy Olszewski pracujący na tej samej co i ja sali. Dawniej też nie wykonywał normy, a teraz „wyciąga" 116 proc.

W PZW im. Waryńskiego już kilkudziesięciu tkaczy zostało przeszkolonych metodą inż. Kowalowa. Oznacza to setki metrów wyprodukowanego więcej towaru.

Myśl majstra Woźniaka

Majster Jan Woźniak z ZPW im. Waryńskiego doszedł do wniosku, że poszczególne czynności przy naprawie maszyn również można przyspieszyć i uprościć. Zastosował więc metodę Kowalowa i osiąga doskonałe wyniki.

W najbliższym czasie, w ZPW im. Waryńskiego przeprowadzi się chronometraż pracy majstrów. Będzie wtedy wiadomo, kto i jakie czynności przeprowadza najsprawniej. Po przeprowadzeniu chronometrażu będzie się doszkalać majstrów metodą inż. Kowalowa. **(J. G.)**

Każdy rolnik chciałby mieć taką krowę

Przed kilkoma dniami otwarto w Częstochowie wystawę rolniczą. Obrazuje ona wielkie przemiany i osiągnięcia naszego rolnictwa oraz nowe formy i metody gospodarki rolnej.

Na zdjęciu: Krowa rasy szwedzkiej z majątku Koryta z hodowli PGR Łęczyca. Daje ona rocznie 6.700 l mleka o zawartości 3,5 proc. tłuszczu.

CAF fot. A. Nowosielski

Lśnią czerwoną dachówką

nowe domy spółdzielców w Kamionie

Przed ogrodem szkoły rolniczej — mieszczącej się w dawnym dworku — na kartoflisku wykwitły w górę czerwienią cegieł dwa domki.

Przy jednym z nich zatrzymuje się samochód. To wyciągnięty pod dach dom ob. Lubery — jednego z członków spółdzielni produkcyjnej w Kamionie. Opodal stoi w surowym stanie kryty czerwoną dachówką dom ob. Antoniego Wacławka. Z ocembrowanej studni wybudowanej na jego działce można już czerpać wodę. Udajemy się do właściciela domku ob. Wacławka, byłego pracownika rolnego majątku Kamion, zamieszkującego wraz z rodziną w walącym się drewnianym czworaku. Przyjechał właśnie z pola i je obiad.

Na wstępie rozmowy informuje nas, że spieszy się bardzo, ponieważ prace żniwne są w pełnym toku. Przyczyna opóźnionych żniw — to majowy grad, który wytłukł zboże w Kamionie. W spółdzielni przeprowadzono wówczas ponownie orkę i zasiano grykę, która obrodziła nadspodziewanie dobrze.

— Grad był tak duży, że u wielu gospodarzy pozabijał drób, a w domach powybijał szyby. Lód leżał grubą na około 20 cm warstwą na podwórzach i polach. Takiej klęski gradu na wsi nie pamiętają najstarsi gospodarze.

Z dalszej rozmowy z ob. Wacławkiem dowiadujemy się, że w 1945 r. otrzymał z reformy rolnej 5 ha ziemi.

W 1950 r. był jednym z członków - założycieli spółdzielni produkcyjnej w Kamionie. I w tymże roku rozpoczął budowę własnego domku. Koszt budowy wyniesie około 20.000 zł. Sumę tę uzyskał Wacławek w formie długoterminowej pożyczki z banku, spłacanej w ciągu 30 lat.

— W roku bieżącym zamieszkam wraz z żoną i czworgiem dzieci we własnym domku na działce przyzagrodowej, liczącej 0,6 ha. Nareszcie dzięki pomocy państwa, wyprowadzimy się z czworaków do własnego murowanego domu — kończy rozmowę Wacławek.

Wacławek chowa krowę, dwie świnie, oraz drób. Dochód z hodowli przeznacza na drobne gospodarskie wydatki — jak to sam określa.

W roku bieżącym zamieszka we własnym domku — obok Wacławka i Lubery — również członek spółdzielni Kopeć. Mogą sobie na to pozwolić, gdyż wyższa forma zespołowej gospodarki zapewnia im większy dochód, tak, że na pewno wystarczy na spłatę zaciągniętej od państwa pożyczki. (Wd)

Biblioteki przed nowym rokiem szkolnym

We wszystkich bibliotekach łódzkich trwają prace przygotowawcze do nowego roku szkolnego. Książki oprawia się w nowe okładki, naprawia małe uszkodzenia, katalogujе nowe książki itp.

Księgozbiór łódzkich bibliotek zwiększył się o 10 proc.

Mieszkańców ul. Nowotki i okolicy ucieszy wiadomość, że za miesiąc uruchomiona będzie nowa biblioteka dla dorosłych przy ul. Nowotki 107.

Z błędów wyciągnięto właściwe wnioski

Przed kilku tygodniami pisaliśmy na temat niewłaściwej pracy komisji norm w Zjednoczeniu Zakładów Remontowo-Montażowych w Łodzi. Obecnie stwierdzamy z zadowoleniem, że dyrekcja tej ważnej dla naszego przemysłu placówki wyciągnęła z błędów właściwe wnioski i stworzyła nową komisję norm, która już przystąpiła do pracy.

Obecnie każdy wniosek tej komisji jest najpierw kontrolowany przez dyrektora technicznego zjednoczenia, a następnie badany przez dyrektora naczelnego. Taki układ organizacyjny daje pewność, że nowa komisja będzie pracowała bez zarzutu.

W ten sposób nowa komisja zrehabilituje niesławną opinię swojej poprzedniczki.

Należy tutaj dodać, że w obecnej komisji współpracują dyr. techn. **inż. Szymanowski Zdzisław i M. Szternkac**, którzy, jak wykazały badania nie mieli nic wspólnego z nadużyciami popełnionymi przez poprzednią komisję.

(ja)

Żołnierze i radiowcy ofiarowali pieśń i muzykę robotnikom z Zakładów Dziewiarskich w Sieradzu

Zaledwie ucichł na budowie zgrzyt dźwigów, stukot młotów i warkot motorów, a już opodal szkieletu fabryki na polance nad Wartą rozległy się pierwsze dźwięki orkiestry Polskiego Radia. Zaroiły się drogi i ścieżki.

Przodownicy i racjonalizatorzy: W. Majewski, St. Dolder, Barański, Podsiadły, Regina Olczak, Gomuliński, setki zbrojarzy i cieśli, zasiadło razem z mieszkańcami miasta, robotnikami z okolicznych zakładów pracy i żołnierzami przybyłymi na uroczystość — na czele z takimi, jak przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego sierżant Gruziński, sierota, syn pułku, którego jednostka wojskowa przygarnęła, gdy miał 12 lat — czy Tadeusz Pietrzak, by cieszyć się ze wszystkimi naszą wspólną największą w Europie fabryką.

Jeszcze wczoraj rosły tu ziemniaki i żyto, a dziś wyrasta wspaniały las rusztowań i betonowych konstrukcji. Jeszcze wczoraj niedowierzała przysłowiowa „kołtuneria sieradzka", że stanie tu fabryka, no i to nie byle jaka — najnowocześniejsza dziewiarnia w Europie.

Ale wierzą w to majster Jan Gomuliński, racjonalizator Franciszek Barański, cała załoga i klasa robotnicza.

W audycji, w której wzięli udział prócz zespołu PR także chór i orkiestra naszego ludowego wojska, przewijała się jak w kalejdoskopie historia budowy zakładów.

— Choć często zainstalowane na budowie głośniki i zgrzyt maszyn przedwcześnie urządzają pobudkę w naszych koszarach — mówi por. Pawlak — to jednak, gdy pomyślimy, że to na budowie, że tam już się pracuje, że każdy zgrzyt dźwigu, to szybsze uruchomienie zakładów, wtedy z uśmiechem spoglądamy na rosnącą fabrykę, wspominamy z dumą naszych przodowników Barańskiego, Doldera, Gomulińskiego, walczących o terminowe ukończenie budowy.

Dyrektor Goss opowiada...

W GABINECIE dyrektora ZPDz. im. Ofiar 10-go Września — Stanisława Gossa odbywa się właśnie narada. To kierownictwo zakładów omawia z przedstawicielami centralnego zarządu sprawę księgowości produkcyjnej. Właśnie dyrektor Goss krótko i rzeczowo referuje sprawę.

Wiedząc, że Stanisław Goss — to robotnik, który w drodze awansu społecznego został wysunięty na stanowisko dyrektora, poprosiliśmy go po naradzie, aby opowiedział nam o sobie.

— Jestem synem łódzkiego murarza — zaczął swoje opowiadanie dyr. Goss. — Oprócz mnie ojciec miał jeszcze pięcioro dzieci, było więc kogo żywić. A przed wojną „nie przelewało się", zwłaszcza zimą, gdy ojciec nie miał pracy.

W tych warunkach skończyłem tylko szkołę powszechną. Nie było mowy, abym mógł kształcić się dalej. Wyższe szkoły były tylko dla tych, którzy mieli pieniądze.

Zmuszony koniecznością, mając 14 lat poszedłem do pracy. Pracowałem w łódzkim „Głosie Porannym" jako robotnik ekspedycji. Płacę miałem „głodową". Za 10 godzin pracy dziennie, dostawałem zaledwie 12 złotych tygodniowo.

Potem przyszły równie ciężkie lata okupacji, kiedy to pracowałem za parę marek początkowo jako robotnik drogowy na szosie Łódź—Stryków, a potem w zakładach wyrobów gumowych w Łodzi.

Kiedy wojska radzieckie wyzwoliły Łódź — mówi dalej dyrektor Goss — zostałem robotnikiem Zakł. im. Jurczaka. Po kilku miesiącach, jesienią 1945 r. wybrano mnie przewodniczącym rady zakładowej, a w czerwcu 1946 r. awansowałem na kierownika działu planowania.

Dalszy etap mojego awansu to mianowanie mnie kierownikiem produkcji oddz. II Zakł. im. Zubrzyckiego. Z tego stanowiska przeniesiono mnie na dyrektora ZPDz. im. Ofiar 10 Września, które to stanowisko zajmuję do dzisiaj.

Tak więc, gdy przed wojną przez 12 lat byłem robotnikiem ekspedycji bez żadnych widoków na awans, to w Polsce Ludowej w ciągu 5 lat awansowano mnie z robotnika na dyrektora.

Chciałbym nadmienić, że teraz mam — tak jak i każdy — możliwości kształcenia się.

W 48 r., kiedy pracowałem jeszcze w Zakł. im. Zubrzyckiego, zapisałem się do Państwowej Szkoły Pracy Społecznej. Mimo obowiązków rodzinnych — bo trzeba wiedzieć, że jestem ojcem dwojga dzieci — zdałem w tym roku maturę z wynikiem dobrym.

Nie mam jednak zamiaru spocząć na laurach — kończy swe opowiadanie dyrektor Goss. Złożyłem już podanie na studium zaoczne Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. Za parę lat — ja, były robotnik, będę miał wykształcenie uniwersyteckie i będę mógł jeszcze owocniej pracować dla Polski Ludowej. (jg.)

Zniknie groźba katastrofalnych powodzi

Olbrzymi projekt robót przeciwpowodziowych w basenie rzeki Huai, zakreślony na rok budżetowy 1951 został już w wielkiej mierze wykonany. W trzech prowincjach Honan, Anhwej i Kiangsu 2.200.000 robotników zatrudnionych było przy pracach.

Rok 1951 jest pierwszym etapem regulacji rzeki Huai, na rok przyszły planowane są jeszcze dalsze prace, budowa dalszych rezerwuarów i rozpoczęcie pogłębiania koryta rzeki Huai.

W najbliższej przyszłości 60-milionowa ludność basenu rzeki Huai będzie na zawsze uwolniona od groźby powodzi, a rzeka stanie się niewyczerpanym źródłem energii elektrycznej, wspaniałym wodnym szlakiem komunikacyjnym oraz rezerwuarem do nawadniania pól.

Na zdjęciu: Prace przy pogłębianiu i odmulaniu rzeki Sui, jednego z głównych dopływów Huai. Tutaj 25 milionów metrów sześc. ziemi zostanie usuniętych z koryta rzeki.

Budujemy Warszawę

Zbliża się wrzesień — miesiąc budowy Warszawy, szósty z kolei wrzesień mobilizacji sił całego społeczeństwa do wielkiego dzieła budowy nowej, socjalistycznej Stolicy.

W br. miesiąc wrzesień będzie miał szczególnie uroczysty charakter. Szereg imprez organizowanych przez Wojewódzki i Miejski Komitet Budowy Warszawy przyczyni się niewątpliwie do jeszcze większej ofiarności mieszkańców Łodzi i województwa.

Zbiórka pieniędzy odbędzie się w br. przy współudziale wszystkich organizacji masowych z Łódzkim Komitetem Obrońców Pokoju na czele. Dużą aktywność wykazują też łódzkie zakłady pracy, które przystąpiły już do współzawodnictwa w zbieraniu funduszów na budowę Warszawy. Na czoło wysunęły się Zakłady Przem. Odzieżowego im. Próchnika, które już 3-krotnie przekroczyły swoje zobowiązania.

W niedzielę 2 września zbiórkę rozpoczną członkowie Związku Śpiewaków, którzy wystąpią ze swoim repertuarem w łódzkich parkach.

Żadna kara nie jest za wysoka

dla trudniących się tajnym ubojem

W Pracowni Rozpoznawczej Obwodu Urzędowego Badania Zwierząt Rzeźnych i Mięsa leżą na stole laboratoryjnym czerwono-sine kawałki mięsa. Są to wycinki organów miąższowych, wątroby, śledziony, tzw. węzłów chłonnych, nerki i woreczek żółciowy, pochodzące od bitego dziś zwierzęcia.

Na terenie Rzeźni Miejskiej obecnych jest stale podczas uboju 13 weterynarzy, którzy badają na miejscu bite sztuki, a w wypadku podejrzenia, że dane zwierzę jest chore przysyłają tutaj próbki miesa do zbadania. Pracownicy laboratorium przy pomocy specjalnych urządzeń badają próbki szczegółowo i orzekają czy mięso nadaje się do spożycia.

— To, co tu w tej chwili leży przed nami pochodzi od krowy podejrzanej o ropnicę względnie zatruwacze — chorób niebezpiecznych dla ludzi — mówi dr Nowicki, kierownik działu bakteriologicznego.

Przy pomocy cienkiego haczykowato zakończonego drutu tzw. „ezy" wyszarpnął z wnętrza wątroby mały skrawek a następnie „posiał" go na płytce Petri'ego. Płytka ta powleczona jest specjalną pożywką i znajduje się w wyjałowionym naczyniu. Już po kilku godzinach w wypadku istnienia w mięsie bakterii ropnicy czy zatruwaczy wyrosną na płytce niewielkie skupienia — kolonie tych bakterii.

Zwierzęta tak jak i ludzie zapadają na najprzeróżniejsze choroby. **Wiele z nich, tzw. odzwierzęce, mogą udzielić się człowiekowi, jak np. różyca świń czy owiec, brucel loza (zakaźne ronienie krów), gruźlica, paratyfus i tak straszne i śmiertelne jak trychina i wąglik** nie licząc całego szeregu innych. Jeśli uprzytomnimy to sobie — pojmiemy jak doniosłe znaczenie ma dla naszego zdrowia i bezpieczeństwa — praca ludzi zatrudnionych w pracowni: lekarzy i laborantów.

Mimo, że pracownia wyposażona jest we wszelkie niezbędne urządzenia i utrzymana we wzorowej czystości stale znajdujące się tu próbki mięsa zatruwają powietrze. Tłumiąc wstręt i odrazę trzeba zabierać się do ich badania, bowiem od wyniku tej pracy zależy zdrowie a nawet życie ludzi.

Każde zwierzę bite w Rzeźni miejskiej jest badane i dzięki temu mięso wychodzące stąd do konsumentów wolne jest od szkodliwych bakterii.

Powyższe wyniki wskazują najlepiej jak wielkie niebezpieczeństwo kryje się w spożywaniu mięsa pochodzącego z tajnego uboju, którego nikt przecież nie sprawdza czy przydatne jest do użytku, a ponadto przechowywane bywa w antysanitarnych warunkach. Dziesiątki przeróżnych zakaźnych chorób przedostaje się tą drogą do organizmu ludzkiego powodując często wypadki śmiertelne jak np. w Piotrkowie i innych miejscowościach. Dlatego też ustawodawstwo nasze z całą surowością karze ludzi trudniących się nielegalnym ubojem i pokątną sprzedażą mięsa, uważając ich słusznie za szkodników społecznych a nawet za przestępców. (EN-M.)

Łódź może być dumna

ze swoich junaków

Onegdaj wróciły z II turnusu 2 łódzkie brygady SP-47 brygada zatrudniona przy budowie fabryki samochodów ciężarowych w Lublinie oraz 33 brygada, która pracowała przy wydobywaniu wysokogatunkowego torfu w okolicach Elbląga.

Junacy przebywający w Lublinie godnie reprezentowali swoje robotnicze miasto wyrabiając przeciętnie 150 proc. normy. Chlubą brygady była 1 kompania, która dzięki pracy zespołowej wysunęła się na czoło. Zwłaszcza zaś tacy przodownicy pracy, jak J. Kulikowski, T. Sordyk, Br. Jankiewicz, którzy wykonywali 200 proc. normy. Junacy wyróżnili się też w pracy społecznej i kulturalnej. Chór i orkiestra 47 brygady w ramach łączności miasta ze wsią odwiedzały okoliczne wsie.

Nie gorzej spisali się junacy 22 brygady, którzy przeciętnie wyrabali 180 proc. normy.

Niesposób nie wspomnieć o sportowcach 33 brygady, którzy w II ogólnobrygadowych igrzyskach sportowych zorganizowanych przez Komendę SP w Gdańsku zajęli pierwsze miejsce. 232 chłopców zdobyło zaszczytną odznakę SPO. Wszystkim wyróżniającym się junakom wręczono cenne nagrody książkowe oraz książeczki oszczędnościowe PKO.

(Sz)

Nowa geografia

Starego Miasta

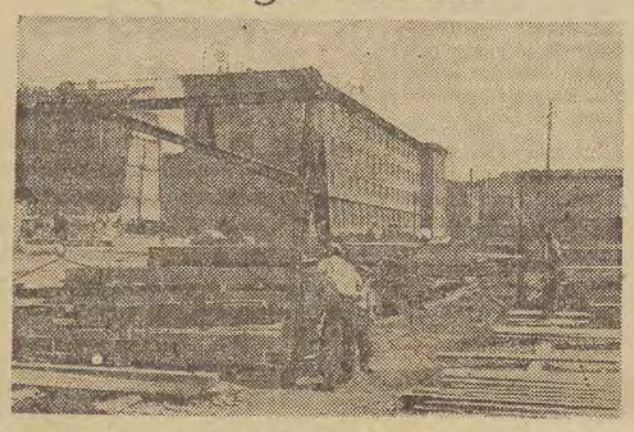

Z każdym dniem zmienia się wygląd Starego Miasta. Wyrastają nowe bloki mieszkalne, poddawane są rozbiórce stare, walące się rudery. Powstają nowe ulice, a stare zmieniają swój kierunek.

Oto ulica Stary Rynek. Pracownicy MPB kończą już usuwanie reszty cegieł z rozbiórki domów na odcinku od ulicy Bojowników Getta do przedłużenia ulicy Podrzecznej. Na początku tego odcinka kończy pracę MPB, a teren już uporządkowany przejęło Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego. Jeszcze w b. r. na tym miejscu wybudowane zostanie w stanie surowym następne skrzydło Starego Rynku.

Rozbiera się również domek u wylotu ul. Jakuba do Franciszkańskiej. Tu stanie nowy, potężny blok mieszkalny. W związku z tym ul. Jakuba zmieni swój kierunek. Przedtem jednak przy tejże ulicy ulegnie rozbiórce jeszcze kilka domów. Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych tylko czeka na to. A narazie prowadzi ono roboty na placu przy ul. Północnej. Tu, na wzniesieniu powstaje.. nowa ulica! Jednym końcem sięgnie ona ul. Franciszkańskiej, drugim połączy się z dawną Wolborską. Krok za krokiem ustawiane są krawężniki — pierwszy ślad nowej ulicy — potem wyrównuje się powierzchnię, usuwając niepotrzebną ziemię. Z baraku-świetlicy budowlanych w dawnym miejscu przy ulicy Wschodniej i śladu nie zostało! Ustąpił miejsca nowej ulicy a sam „powędrował" dalej na ul. Bojowników Getta.

Trwają również prace po drugiej stronie ul. Zgierskiej, na placu obok Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Tu usuwa się cegły i niweluje grunt pod „płuca" Starego Miasta, przyszły Park Staromiejski.

Stare Miasto, jeden wielki plac budowy nabiera z każdym dniem nowego, socjalistycznego oblicza. (jes).

Radioaparaty „AGA" na raty w PDT

Powszechny Dom Towarowy otrzyma w tych dniach większą ilość radioaparatów marki Aga. Aparaty te będzie można nabywać zarówno za gotówkę jak też na raty. Cena 1 radioodbiornika wynosi 1500 zł. (k)

Herbata w sklepach cytryny w drodze

Łódzkie uspołecznione sklepy spożywcze otrzymały herbatę. Dalszy transport herbaty nadejdzie w ostatnich dniach miesiąca.

W połowie września Łódź otrzyma większą ilość winogron bułgarskich i węgierskich. W najbliższych dniach spodziewany jest również transport cytryn dla Łodzi. (k)

Każdy robotnik budowlany

otrzyma zimową odzież ochronną

To, że budownictwo zimowe w ubiegłym sezonie miało jeszcze dużo braków i niedociągnięć w pewnym stopniu wynikało z niedostatecznego wyposażenia robotników w odzież ochronną. Nauczeni zeszłorocznym doświadczeniem pomyśleliśmy w tym roku dostatecznie wcześnie o tej, tak ważnej dla budownictwa sprawie.

Decyzją ministra Budownictwa Miast i Osiedli powołano właśnie w Łodzi instytucję (tzw. składnicę odzieżowo-włókienniczą) do zaopatrywania wszystkich robotników budowlanych tego resortu w odzież ochronną i ubrania robocze. Chodzi tu przede wszystkim o artykuły tekstylne, a więc kombinezony, waciaki i rękawice ciepłe, kożuchy i filcowe oraz gumowe obuwie. Zaopatrzenie obejmuje jednocześnie wyposażenie w koce i bieliznę pościelową hoteli robotniczych.

Składnica powstała w marcu br. i od tej chwili rozpoczęła ożywioną działalność. Wszystkie napływające do składnicy ze Zjednoczeń Budownictwa Miejskiego zapotrzebowania są natychmiast realizowane. Najlepszym przykładem może być tu fakt, że zamówienie przysłane do Łodzi pocztą lotniczą z Nowej Huty na koce i bieliznę pościelową dla hoteli robotniczych w dn. 29 maja br. zrealizowane było już 1 czerwca br.

Dla łódzkich robotników waciaki, rękawice, kożuchy i obuwie ochronne leżą już przygotowane w magazynach BHP Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. W październiku zostaną rozdane załogom budowlanym.

Rzecz zrozumiała, że robotnikowi nie będzie to kosztowało ani jednego grosza. Wszystko otrzyma bowiem bezpłatnie. Państwo Ludowe oczekując od robotnika budowlanego solidnej, rzetelnej i wydajnej pracy w okresie zimy stworzyło mu odpowiednie ku temu warunki.

(Kas)

4 nowe sygnalizatory Innowacja – zielone strzałki

Już w nadchodzącą sobotę uruchomiona zostanie świetlna regulacja ruchu na dalszych 4 skrzyżowaniach: Stalina—Kilińskiego, Stalina—Piotrkowska, Zamenhofa—Piotrkowska, 22 Lipca—Piotrkowska.

Tak na w/w ulicach, jak i na skrzyżowaniach, gdzie sygnalizacja świetlna już istnieje, tzn. Piotrkowska—Daszyńskiego, Piotrkowska—Narutowicza **zainstalowane zostały specjalne strzałki wskazujące wolną drogę pojazdom skręcającym w prawo przy czerwonym świetle. Strzałki te uruchomione zostaną również w sobotę. Kierowcy winni pamiętać, że skręcać w prawo mogą tylko wówczas, gdy zapali się zielona strzałka skierowana w prawo.**

Pokazy małego lotnictwa

Edward Haniszewski wprawnie kieruje lotem modelu na uwięzi. Mały dwupłatowiec szybko krąży na długiej lince. Czworobok widzów z zainteresowaniem obserwuje lot. Cichnie warkot miniaturowego silniczka i — kółeczka dotykają ziemi.

Po chwili znów warkot. Startuje treningowy jednopłatowiec Wiesława Krawczyka. Młody modelarz — wychowanek wojewódzkiej modelarni Ligi Lotniczej — dorównuje już starym „asom".

Pokazy dobiegają końca. Powoli unosi się ku niebu napełniony ciepłym powietrzem duży, kolorowy balon. Na takich balonach latali pierwsi zdobywcy przestworzy. Barwna kula znika na horyzoncie.

*

Podczas V Tygodnia Ligi Lotniczej organizuje ona codziennie w godzinach od 17 do 19 pokazy modelarskie, cieszące się wśród łodzian dużą popularnością. Dziś oglądać je możemy na Pl. Zwycięstwa, jutro zaś na Pl. Niepodległości. (r.)

Notatnik łódzki

Wielki festyn lotniczy organizuje w parku Helenów 26 sierpnia o godz. 13 Liga Lotnicza. Program przewiduje między innymi występy artystów scen łódzkich, pokazy modelarskie oraz zabawę taneczną.

*

Dodatkowe zapisy do szkół dla pracujących będą przyjmowane od 23 do 28 sierpnia br. Kandydaci winni mieć skierowanie rad zakładowych miejsca pracy. Wymagany wiek: do szkół podstawowych 14—30 lat, do szkół licealnych i korespondencyjnych 16—30 lat. Bliższych informacji udzielają Wydz. Oświaty przy Prezydiach Rad Narodowych.

*

Państw. Teatr Lalek „Pinokio" odwiedził w sierpniu kolonie dziecięce: w Inowłodzu, Teofilowie, Grotnikach, Wiśniowej Górze oraz Bełchatowie, wystawiając sztukę Matwiejewa pt. „Przygoda Misia Łazęgi".

*

W lokalu NOT (Piotrkowska 102) dziś o godz. 19 odczyt mgr. inż. Czosnkowskiego pt. „Uziemienia podstacji najwyższych napięć".

*

W lokalu DOSZ (Piotrkowska nr 125, I p.) dziś o godz. 10 konferencja w sprawie szkolenia kadr dla szkolnictwa.

*

Dnia 27 bm. o godz. 9 w lokalu Technikum Handl. (ul. Księży Młyn 13/15) konferencja nauczycieli szkół zawod., należących do rejonu 2.

REFLEKTOREM po ŁODZI

PATYK SEZONU

Karaluch w bułce? Był. Gwóźdź w chlebie? Był. Muchy w occie? Były. Patyk w w kluskach na mleku? Też był — w barze mlecznym przy ul. Piotrkowskiej 165. I to dość duży okaz, bo 4-centymetrowej długości.

Radzimy przestrzegać czystości w kuchni baru, żeby kiedyś, w przyszłości nie znalazła się tam cała gałąź, jak to wyobraził sobie nasz rysownik.

SZYBKOŚCIOWY LIST

Jeśli się chce żeby list nie zaginął w drodze, to się wysyła „polecony". Jeśli się chce, żeby doszedł szybko, wysyła się „expres".

Tak też zrobiła nasza czytelniczka, która wysłała 16 bm. o godz. 8 rano z poczty głównej expres polecony, nie daleko, bo do Inowłodza pod Tomaszowem. W liście tym wzywano rodziców, by przyjechali do chorego dziecka. List rzeczywiście doszedł, to mu trzeba przyznać, ale niestety dopiero 19 bm. wieczorem.

W związku z tym naszą zawodową ciekawość dręczy pytanie: ile czasu potrzebuje na przebycie 84 km (do Inowłodza) list zwykły?

MLECZNE NIEDOCIĄGNIĘCIA

Łodzianie przyjęli z radością akcję sprzedaży mleka w niedziele i święta w barach mlecznych. Cieszy się ona dużym powodzeniem i na ogół przebiega sprawnie. Jest tylko jedno małe „ale". Na jeden litr mleka trzeba mianowicie czterech kwitków. Poza tym np. w barze przy zbiegu Piotrkowskiej i Próchnika mleko odmierzane jest nie litrową miarą, a łyżką wazową, co powoduje niedokładne mierzenie.

Drobne te niedociągnięcia — mamy nadzieję — będą wkrótce usunięte.

Czwartek **23** SIERPNIA

Filipa
JUTRO: Bartłomieja

WAŻNE TELEFONY:

Kom. Miejska M.O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe	104-44
	134-15
	117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

DYŻURY APTEK

DZISIEJSZEJ NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

A. S. nr 2 (Piotrkowska nr 95) A. S. nr 8 (Armii Czerwonej 53). A. S. nr 28 (Zgierska 63), A. S nr 51 (Plac Wolności 2). A. S. nr 30 (Nowotki 91). A. S. nr 32 (Rzgowska 51). A. S. nr 5 (Gdańska 23).

Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie).

CO? gdzie? KIEDY?

TEATRY

PAŃSTW. TEATR im. St. JARACZA (ul. Jaracza 27/29) — o godzinie 19 — „Świecznik" Musset'a — (premiera).

PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Oboińców Stalingradu nr 21) o godz. 19.15 — „Jacht Paradise".

TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 — „Czardaszka".

TEATR LETNI (ul. Piotrkowska nr 94) o godz. 20 „Mąż i żona".

KINA

ADRIA (ul Stalina nr 1) nieczynne.

BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Tragiczny pościg" — godz. 18, 20 — dozw. od lat 18.

BAŁTYK (ul Narutowicza 20) — „Dziewczyna u źródła", dod. Przegląd sportowy nr 4/51 — godzina 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 7.

GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — Program rozmaitości" nr 27/51, PKF nr 34/51, „Plovdiv", „Polowanie na delfiny", „Nauka i technika" nr 17/50, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21.

MŁODA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodz. „Zasadzka" — godzina 16, 18, 20.

MUZA (ul. Pabianicka 173) „Zabawna historia" — dod. „Zaczęło się w Hiszpanii" — godz. 18, 20;

POLONIA (ul. Piotrkowska 67) — „Błyskawica" dod. „Grzyby" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 12.

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego nr 74) — „Śpiew jest pięknem życia", dod. „Ochrona osobista dróg oddechowych" — godz. 17.30, 20; dozw. od lat 14.

REKORD (Rzgowska 2) — „Wesołe kumoszki z Windsoru", dod. „Walka trwa" — godz. 18 ,20 — dozw. od lat 14.

ROBOTNIK (ul Kilińskiego 178) — dla młodz. — „Kopciuszek" dod. — „Bałcharz" — godzina 18, 20.

ROMA (ul Rzgowska 84) „Miasto nieujarzmione" dod. Chrońmy zdrowie" godz. 18, 20 — dozw. od lat 7.

SOJUSZ (Nowe Złotno) — nieczynne.

STYLOWY (ul. Kilińskiego nr 123) — „Na odsiecz Carycyna"; dod. „Przegląd sportowy nr 3/51" — godz. 18, 20; dozw. od lat 7:

ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Upadek Berlina" II ser. dod. „Jesień w Gruzji" godz. 18, 20; dozw. od lat 7.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Wyspa szczęścia", dod. „Głowacice" — godzina 16, 18, 20; dozw. od lat 18

WISŁA (Daszyńskiego 1)— „Krwawa Vendetta", dodatek — „Nauka i technika" nr 11/50 — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 14.

WŁÓKNIARZ (ul Próchnika nr 16) — „Raczek się spóźnia", dod. „Awaria" — godz. 16.30, 18.30, 20.20; dozw. od lat 7.

WOLNOŚĆ (ulica Napiórkowskiego nr 16) — „Ślub z przeszkodami", dod. „17 pułk" — godz. 16, 18, 20; — dozw. od lat 10.

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Czerwony rumak", dod. „O nowe jutro" — godz. 18, 20; dozw. od lat 10.

RADIO

WIADOMOŚCI: — godz. 12.04, 17.00, 20.00 i 23.00.

CZWARTEK, 23 sierpnia.

11,45 „Głos mają kobiety". — 13,25 Program dnia. 13.30 Muzyka dla wszystkich. 14,30 Felieton. 15,30 Audycja dla dzieci — „Śpiewamy piosenki"; 15,50 Utwory skrzypcowe. 16,10 Dwie nowe piosenki A. Gradsteina. 17,05 „Odpowiedzi fali 49". 17,15 Koncert orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej. 18.00 Radiowy poradnik językowy. 19.00 „Wszechnica Radiowa"; 19.20 Koncert ork. Rozgł. Wrocławskiej. 19,58 Stan pogody. 20.30 Koncert popularny w wyk. ork. Rozgł. Bydgoskiej. 21.10 „Wieczorne melodie" 21,45 — „Wspomnienia robotnicze" 22,00 — Muzyka i aktualności. 22,30 Muzyka kameralna. 23,10 Gra orkiestra taneczna.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ

16,20 Nowe nagrania płytowe. — 16.30 Audycja słowno - muzyczna pt. „W letnim słońcu". 16,50 Aktualności; 18,15 Od naszych korespondentów. 18,25 Kwadrans muzyki operowej. 18,40 Reportaż pt. — „Jak pracuje koło sportowe w Zakł. im. Marchlewskiego. 18.50 — Rep. „Łódzka Dmuchalnia Szkła". 18,55 Program na jutro.

Chciała być nauczycielką...

Nadchodzący rok szkolny powitany będzie specjalnie uroczyście. Powitamy również nowych nauczycieli w przeważającej liczbie synów robotników i chłopów, dla których przed wojną niedostępne przeważnie było średnie, czy wyższe wykształcenie.

Dziś, dzięki swym zdolnościom i możliwościom danym im przez Państwo Ludowe, nadrobili braki przedwojenne, ukończyli gimnazja i kursy przysposobienia do zawodu nauczycielskiego i mogą już przystąpić do pracy.

Kim są ci młodzi nauczyciele?

Oto **Zofia Iwanówna**, córka średniorolnego chłopa ze wsi Zemborzyn w woj. kieleckim. Po śmierci ojca pomaga matce w prowadzeniu gospodarstwa i uczy się jednocześnie. W 1947 r. przenosi się do Łodzi, kończy szkołę powszechną i rozpoczyna naukę w VII Państwowym Gimnazjum i Liceum. Od najmłodszych lat marzy o pracy w zawodzie nauczycielskim, toteż po skończeniu XI kl. zgłasza się na kurs pedagogiczny.

Jaka opinia wędruje wraz z podaniem Iwanówny? Wychowawca klasowy pisze o niej:

„Bierze czynny udział w życiu szkoły. W pracy jest sumienna, poważna, koleżeńska. Mimo trudności (z dala od rodziny, sama w Łodzi) solidną pracą zdobyła uznanie wśród nauczycieli. Ambicją jej było zostać nauczycielką".

Równie pozytywna jest opinia przewodniczącej koła szkolnego ZMP, gdzie Iwanówna była ostatnio instruktorem organizacyjnym zarządu szkolnego.

Takich jak Zofia Iwanówna jest więcej, są właściwie prawie wszyscy. Są dzieci robotników, jak **Leokadia Kapuścińska**, która mimo ciężkich warunków materialnych (ojciec nie żyje, matka, robotnica utrzymuje rodzinę) osiągnęła swój cel i od 1 września rozpocznie pracę jako nauczycielka.

Obok nich staną do pracy wybitnie zdolni młodzi robotnicy, którzy wytypowani przez zakłady pracy, po ukończeniu 5-miesięcznego kursu, będą mogli pracować jako nauczyciele.

Aby zapewnić im całkowitą opiekę Wydz. Oświaty projektuje stworzenie domu młodego nauczyciela, w którym osoby spoza Łodzi znajdą wygodne mieszkanie. Zaczątkiem tego domu jest skrzydło budynku przy ul. Narutowicza 58, gdzie od 1 września zamieszkają młodzi pedagodzy.

Pełni zapału, wychowani w duchu ideologii marksistowskiej zasilą kadry nauczycielskie. Starsi dzieląc się z nimi swymi doświadczeniami i wiedzą, wspólnie wychowywać będą naszą młodzież.

T. W.

Egzaminy wstępne na Politechnice Łódzkiej

Egzaminy wstępne na I rok studiów Politechniki Łódzkiej rozpoczną się w sobotę 25 bm. 1951 r.

25 sierpnia — egzamin pisemny z przedmiotu związanego z kierunkiem studiów;

27 sierpnia — egzamin pisemny z matematyki;

28 sierpnia — egzamin pisemny z fizyki (Wydział Mechaniczny, Elektryczny i Włókienniczy);

oraz — z chemii (Wydział Chemiczny i Chemii Spożywczej).

Egzaminy dla Wydziałów Elektrycznego i Włókienniczego rozpoczynają się o godzinie 9 dla wydziałów: Mechanicznego, Chemicznego i Chemii Spożywczej o godzinie 15.

Wszyscy kandydaci zdający egzamin winni zebrać się przed wejściem do sali egzaminacyjnej co najmniej na pół godziny przed terminem rozpoczęcia egzaminu.

Na egzamin należy przynieść dowód osobisty (np. legitymację szkolną z fotografią).

Pozłotowe wspomnienia

Południowy temperament

W czasie, gdy poprzez Friedrichstrasse barwnym strumieniem przepływała młodzież wszystkich narodowości, w Presse-Cafe, przy lodach owocowych siedział Władek z Poznania i Marietta z Mediolanu. Przy sąsiednim stoliku dwóch włoskich rodaków Marietty pijąc kawę prowadziło żywą rozmowę. Co prawda Władek nie rozumiał ani słowa po włosku, ale sądząc po gestach, historia którą młody Włoch opowiadał musiała być wstrząsająca.

— Co on powiedział? — spytał Władek po niemiecku. (W tym języku mógł się porozumieć z włoską koleżanką).

— On powiedział, że...

— Pozwól, — przerwał jej Władek — mimo, że nie znam włoskiego, chcę ci powiedzieć co zrozumiałem z jego gestykulacji.

A więc, nie dawno był on na lotnisku, na którym startował nowy model samolotu. Opisuje dokładnie jego kształty. To musiała być bardzo szybka maszyna, silnik miał nadzwyczaj wysoką ilość obrotów. Ze startu samolot wyszedł dobrze. Wykręca loopingi, leci na plecach. Nagle zapada się, jedno skrzydło ułamało się Pilot wyskakuje ze spadochronem, a aparat wykonawszy kilka koziołków runął na ziemię i stanął w płomieniach Straszny widok Opowiadający jeszcze dzisiaj jest wstrząśnięty, nigdy więcej nie wsiądzie już do samolotu. Jego przyjaciel jest też przejęty zgrozą.

— No, Marietto, zgadza się?

— Nie zupełnie — odpowiada Marietta — on opowiadał, że... jako prowiant na drogę zabrał dwa jajka i jedno z nich było zepsute...

Pracownicy poszukiwani

Starszych księgowych, księgowych zaangażuje **M.H.D. Artykuły Przemysłowe, ul. Piotrkowska 113. Dział Finansowy.** (1068)

Kierowniczkę stołówki szkolnej, **kucharkę, praczkę, woźnych, szatniarzy, sprzątaczki** zatrudni **Szkoła Muzyczna Jaracza 19.** (1065)

Kierownika Sekcji Planowania poszukuje **CHC Hurtownia Centralna Łódź, Łąkowa 4.** (1063)

1 księgowego, 3 ślusarzy, 1 kowala na stanowiska nauczycieli zawodu zatrudni **Szkoła Elektryczna w Łodzi ul. Mochnackiego 11/13.** (1061)

Modystka potrzebna. Lipowa 65. (5658)

Sekretarka potrzebna. Łódź, Jerzego 22. (5625)

ZAPISY NA KRÓJ i SZYCIE

przyjmuje kancelaria

ŻEŃSKICH KURSÓW KRAWIECKICH IPR w Łodzi, PIOTRKOWSKA 24 m. 7 front II p.

w godz. 10—12 i 16—18.

Zapisy na 2-letnie — roczne — półroczne oraz trzymiesięczne kursy.

KIEROWNICZKA KURSÓW Eugenia WZIĄTEK (1053)

PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWE MASZYN PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO w Zgierzu ul. Dąbrowskiego 15/17 — podaje do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w poniedziałki od godz. 16 do 17 przez dyrektora zakładów. Jeśli w dniu tym przypada w danym tygodniu dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1069)

WYŻSZE KURSY RACHUNKOWOŚCI i KSIĘGOWOŚCI

przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, Łódź, Żeromskiego 74/76, tel. 194-51

przyjmują zapisy na: 1) Roczny Kurs Księgowości podstawowej, 2) Wyższy Roczny Kurs Rachunkowości Przemysłowej, 3) Wyższy Roczny Kurs Rachunkowości Handlowej.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat kursów od 17—19. (1064)

POLSKIE ZAKŁADY PASÓW ART. TECHNICZNYCH i RYMARSKICH F-KA nr 2 w Łodzi, ul. Nowotki 100 — podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane we wtorki od godz. 15.30 do godz. 17.30 przez kierownika zakładu wzgl. jego zastępcę kier. Administracyjno-Gospodarczego. Jeżeli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest następny dzień powszedni. (1050)

POLSKIE ZAKŁADY PASÓW, ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH i RYMARSKICH Fabryka nr 1 w Łodzi ul. Wólczańska 103 — podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane w czwartek od godz. 15.30 do 17.30 przez kierownika zakładu lub jego zastępcę. Jeżeli w czwartek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest następny dzień powszedni. (1060)

W związku z otwarciem w dniu 16.8.51 r. **Punktu Usługowego przy Spółdzielni Pracy „KOTLARZ" w Łodzi P. K. W. N. 35** w/w Spółdzielnia podaje do wiadomości, że wykonuje dla świata pracy naprawy — reperacje **garnków, kotłów, kranów, wanien, pieców kąpielowych** itp. oraz spawanie różnych części uszkodzonych. (1067)

Biuro Organizacji Rachunkowości zawiadamia o uruchomieniu od 1 września 5-cio miesięcznych kursów rachunkowości pod kontrolą Ministerstwa Finansów. — Bliższych informacji udziela administracja kursów w Łodzi, **ul. Nawrot 12 w godzinach 17—19.** (1021)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerii Piotrkowska 33 — przyjmuje 3—6 oprócz sobót niedziel. (942)

Dr KACZOROWSKA specjalista skórne, weneryczne 16—19, Mickiewicza 12.

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 3—7, ul. Próchnika 8. (918)

Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8—9,30, 4—6 Narutowicza 2. (921)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 7—9, 3—5, Piotrkowska nr 106. (926)

Dr CHĘCIŃSKI skórno-weneryczne, 4—7, Piotrkowska 157. (941)

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (925)

DOKTÓR LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne, Więckowskiego 28, 8-10 i 17-19. (5571)

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, weneryczych, zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front, — 10—11, 16—18. (5530)

Dr PIWECKI wewnętrzne płuca, serce przyjmuje 3-7. Piotrkowska 35.

Dr GLAZER specjalista skórne, weneryczne 6—8. Andrzeja Struga 28. (923)

KUPNO — SPRZEDAŻ

APARATY radiowe nawet uszkodzone kupuję. Więckowskiego 31, Księżniak. (4693)

SREBRO złom w każdej postaci wycofane monety kupuję Piotrkowska 120, sklep. (5491)

KUPUJĘ złom srebrny i monety srebrne — płacę najwyższe ceny. Pracownia Zegarmistrzowska Jaracza 3. (5544)

SPRZEDAM różne części oraz dobry silnik do Citroena osobowego 11. — Piotrkowska 41, garaż od 13. (5612)

SPRZEDAM Triumph 350 Piotrkowska 41, garaż od 13. (5613)

KUPIĘ silnik Zundapp 500 lub 600 tylko dobry. Dzwonić 126-80 środa, piątek 13-18. (5618)

NOWOŚĆ! Irygatory podróżne inhalatory ochraniacze brodawkowe poleca Wytwórnia Szkła Laboratoryjnego Br. Matecki Łódź, ul. Piotrkowska 159

KUPIĘ wózek dziecinny sportowy czeski. Wiadomość tel. 117-19 godz. 9-12

WÓZKI głębokie, spacerowe dziecinne poleca sklep artykułów żelaznych Obr Stalingradu 19. (5606)

KUPIĘ cylinder do NSU 500 cm górny na popychacze. Zgłoszenia Nowotki nr. 145-15. (5604)

KUPIĘ elektryczną maszynę do zaciągania oczek. Oferty Prasa Piotrkowska 104a sub. „Janina" (5600)

SPRZEDAM meble białe pokojowe. Próchnika 49 — 22, godz. 17-20.

SAMOCHÓD BMW małolitrażowy po generalnym remoncie do sprzedania. Wiadomość, Więckowskiego 40 m. 7 od godz. 16-18.

SPRZEDAM natychmiast kuchnię gazową dwupłomienną z piekarnikiem Złota 9 m. 17. (5648)

NAUKA I WYCHOW.

ZAPISY na krój i szycie — Przyjmuje kancelaria Żeńskich Kursów IPR, — Piotrkowska 24, m. 7 godz. 10-12, 16-18. Kursy: 2-letnie, roczne, półroczne i trzymiesięczne. Kierownictwo Eugenii Wziątek.

SEKRETARIAT Kursów - Administracyjno - Gospodarczych IPR Andrzeja 4 przyjmuje zgłoszenia na Kursy Administracyjno - Gospodarcze, Księgowości, Języków Obcych, Maszynopisania i stenografii.

KURSY Samochodowe — przyjmują zapisy do 1 września, Wólczańska 27

KROJU nowoczesnego, — modelowania, szycia ubrań damskich, dziecinnych, bieliźniarstwa wyuczają kursy IPR. Zapisy 10-12, 16-18 Próchnika 25

KURSY kroju, szycia modelowania IPR 14-17 Sienkiewicza 89. (5603)

ZAOFIAROW. PRACY

POTRZEBNA r[illegible] domowa na wieś. Wiadomość Piotrkowska 152 w podwórzu ślusarnia.

POTRZEBNA wykwalifikowana pomoc do noworodka. Narutowicza 74 m. 5. (5621)

POTRZEBNA pracownica domowa. Warunki dobre. Aleja 1 Maja 43-10.

POTRZEBNA pomocnica domowa. Piotrkowska 92, m. 91 poprzeczna oficyna parter. (5637)

POTRZEBNA pomocnica domowa Pl. Dąbrowskiego nr. 2, m. 7 Zgłoszenia godz. 17 do 21. (5630)

LOKALE

ZAMIENIĘ mały pokój w dużym ogrodzie na większy lub pokój z kuchnią Dzielnica obojętna. Oferty Prasa Piotrkowska 104a, sub. „Wrzesień".

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią przedpokój, balkon I piętro na 1 pokój duży z wygodami. Oferty Prasa Piotrkowska 104a pod I piętro. (5628)

MAŁŻEŃSTWO solidne poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty Prasa Piotrkowska 104a Sub. „Spokój" (5[illegible])

ZAMIENIĘ dwa pokoje pojedyńcze w śródmieściu na pokój z kuchnią. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „111" (5632)

ZGUBY

ZGUBIONO dowód tożsamości konia właściciel Motylski Stefan oraz 2 dowody osobiste Motylski Stefan i Bronisława.

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. 2 tramwajowe, Ubezpieczalni Społecznej oraz kartę meldunkową. Nazwisko Murońska Anna, Sierakowskiego 6. (5554)

ZGINĄŁ wilk alzacki czarny w kagańcu. Zwrot na grodzę Piotrkowska 118-26

ZGUBIONO książeczkę — czeladniczą Nr. 3292-48. Hieronim Szczepaniak

ZAGINĄŁ kwit nr. 1892 z dn. 16 maja 51 r. wydany przez Komis MHD. Wypłata zastrzeżona, Karol Gotwald, Łódź, Chodkiewicza 28. (5566)

ZAGINĘŁA książeczka Ubezpieczalni Społecznej Nazwisko Irena Dewińska

ZGUBIONO legitymację służbową i kartę meldunkową na nazwisko Edmund Cygan, Curie-Skłodowskiej 6 m. 4. (5592)

ZGUBIONO kartę meldunkową. Janina Kozłowska-Derfel zam. ul. Narewska 27-1. (5591)

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni Społecznej Jan Kurowski Wojska Polskiego 128. (5582)

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. i legitymację fabryczną. Nazwisko Stanisław Milczarek. (5580)

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Ubezpieczalni Społecznej i Ligi Kobiet Jadwiga Lewandowska.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Skarbowy Łowicz oraz 2 kwity meldunkowe na nazwisko Rajewski Jan i Bronisława, Głowno. — Tylna 3. (5575)

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Nazwisko Honorata Woźniak, Lutomierska 11. (5568)

ZGUBIONO odcinek wymeldowania wyd. w gm. Skawa na nazwisko Anna Brandys. (5569)

ZGUBIONO legitymację tramwajową, Maria Konecka, Narewska 14 m. 1

ZAGUBIONO leg tramwajową na nazwisko Anna Majzel.

ZGINĄŁ ratlerek (suczka) czarny, mały z białą plamą na piersiach, w okolicy Arturówka (Radogoszcz) Wysokie wynagrodzenie. Piotrkowska 207 Dr. Kalisz. Tel. 121-21.

ZGUBIONO teczkę z rachunkami, księgą podatkową. Krystyna Kaczmarek. (pd)

ZAGUBIONO 2 leg tramwajowe i Zw. Zaw. na nazwisko Krystyna Hajdrych, Przetwórcza 17

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Natalia Bitny-Szlachta. Obr. Stalingradu 86. (5617)

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. nr. 60695 oraz leg. tramwajowe na nazwisko Zawadowska Janina, Piotrkowska 271.

SKRADZIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej książeczkę radiową nazwisko Lubaczewski Wincenty, kartę meldunkową nazwisko Lubaczewska Helena. (5639)

ZGUBIONO kartę meldunkową Morgaś Stanisław Gdańska 31a, m. 12.

ZGUBIONO zaświadczenie o zwolnieniu z pracy Gutbier Jerzy Konstantynowska 45. (5602)

ZAGUBIONO 50 proc. zniżkę kolejową TPP-R nr. 4078 ważna na rok 1951.

ZAGINĘŁA legitymacja Ubezpieczalni Społecznej Nazwisko Mironi Płucienik Sanocka 45. (5598)

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Włókienniczego na nazwisko Stasińska Apolonia. (5619)

ZGUBIONO legitymację służbową na nazwisko Małocha Konstanty. (5620)

ZGUBIONO legitymację tramwajową Durka Krystyna Łódź Złotno 46-2

ZGUBIONO legitymację służbową PRN m. Łodzi, kartę meldunkową. Nazwisko Henryka Wlazło-Walewska, Wschodnia 5a — 18. (5631)

ZGUBIONO dowód zanechania ścigania na nazwisko Erwin Kretschnar.

SKRADZIONO kartę rzemieślniczą i kartę meldunkową Anna Waprzko wieś Kalin gm. Wiskitno pow. Łódzki. (5634)

ZGUBIONO kartę meldunkową Władysława Musialska Łódź ul. Wrześnieńska 142 (5626)

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw Nr. 318655 Nazwisko Ksawery Herman. (5633)

WYGNANIE WŁADCY (22)

W Y D A W C A:

Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik".

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 203-00. Red. Nacz. 125-64. Sekretarz odpowiedz. 204-75, dział sportowy 206-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę miesięczną zł 4.05, kwartalną zł 12.15, półrocznie zł 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następny.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE

Na pokładzie ujrzał Dima dziwny widok. Oto marynarze krzątali się przy jakichś wielkich rurach wystających daleko przed dziób okrętu, aż ponad pole lodowe, które zatrzymało tak gwałtownie „Czapajewa". Po chwili z rur tych zaczęła się wylewać na lód jakaś ciecz, z boku mignęła iskra elektryczna i w tym momencie cały lód rozgorzał płomieniami. — To najnowszy sposób cięcia lodu, wyjaśnił Dimie jakiś marynarz.

Gdy Dima, zapominając o śnie przyglądał się walce „Czapajewa" z lodami, na dole, w swojej kabinie Dymitr Aleksandrowicz (czytelnicy na pewno poznali już w nim majora Komarowa) siedział przy ekranie telewizyjnym, na którym rysowała się niewyraźnie sylwetka jakiegoś człowieka na tle wielu równo poukładanych skrzyń z ładunkiem wiezionym dla sztolni nr 6.

Po kilku chwilach obserwacji major połączył się z kapitanem statku. — Słuchajcie kapitanie, tu mówi Komarow, wyślijcie jak najprędzej kilku ludzi, aby dokładnie przeszukali wszystkie składy okrętowe. Gdy zauważą człowieka w kapiszonie na głowie, niech go natychmiast aresztują. Człowiek ten zakładał w bunkrach okrętu ładunki wybuchowe — należy je natychmiast wykryć.

W momencie, gdy major zakończył rozmowę, do kajuty wpadł Dima. — Słuchaj Dima, nie widziałeś, czy ten człowiek, z którym jedziesz jest u siebie w kajucie?

— Nie, nie ma. Przed chwilą sprawdzałem, bo kiedy byłem na pokładzie, to zdawało mi się, że ktoś bardzo do niego podobny — w takim dziwnym kapiszonie na głowie, schodził szybko na lód a później zaczął uciekać od statku...

Odbito w Drukarni nr 4 Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki nr 5.

Kiedyś kupiłem los na loterię. Zacząłem namiętnie grać będąc w tym głębokim przekonaniu, że na mój los padnie większa wygrana.

Przerzucałem wzrokiem, tabele loteryjne. Wertowałem gazety i któregoś dnia znalazłem mój numer losu.

Pobiegłem do kolektury.

Musiałem być albo bardzo blady, albo czerwony. Chyba bardzo musiały mi się trząść ręce, gdy wyobrażałem sobie jak kasjer zacznie zaraz liczyć banknoty i jak zacznie zapełniać się mój pusty portfel. Starałem się nawet przeprowadzić sprawiedliwy podział tych pieniędzy wygranych na loterii. Córce kupię rower, część oddam teściowej. Kupię ładne biurko. Pójdę zaraz do krawca i zamówię nowy garnitur itd.

I tak właśnie, licząc usłyszałem głos urzędnika z za lady:

— Proszę pana tu jest mała pomyłka.

— Czy co do sumy..

— Nie co do numeru...

— Jakto... przecież w gazecie wydrukowano wyraźnie mój numer.

— Tak ale gazeta dla nas nie jest jeszcze miarodajnym czynnikiem decydującym o wypłacie sumy. Niech pan patrzy...

— Patrzę...

— Widzi pan?..

— Widzę — zgadza się... jest 3, a potem 6, 8 i jeszcze jedna 2.

— A niech pan zobaczy czy ostatnia cyfra jest ta sama...

Rzeczywiście u mnie była 7, a tam tylko 6. Myślałem, że padnę trupem. Resztkami sił zmusiłem siebie do wyjścia z lokalu kolektury.

Ten, może nieco przydługi wstęp, posłużył mi do sprostowania wczorajszego błędu w kolumnie sportowej w sprawozdaniu z meczu piłkarskiego.

Otóż jest tam w trzeciej szpalcie mały podtytuł, który brzmi dosłownie następująco „Bitego przez Hogendorfa rogu nie złapał za głowę".

Prawda, że ładny „kwiatek"!

Chodzi mianowicie o piłkę bitą z kornera, czy z rogu i chodzi dalej o to, że nie „Za" głowę a na głowę.

Tam jedna cyferka, a tu jedna literka. *JA. NIE.*

Sport

Czy koniecznie trzeba płacić?

Wczasowicze chcą uprawiać sport

Wczoraj przeprowadziliśmy interesującą rozmowę telefoniczną z jednym z mieszkańców Łodzi, który przed kilku dniami wrócił z wczasów.

— Byłem w Polanicy. Jestem sportowcem. Zabrałem z sobą rakietę tenisową, piłkę do siatkówki i kostium kąpielowy. Sądziłem, że będą mógł dobrze spędzić urlop na świeżym powietrzu.

— I co się okazało?

— Kort co prawda był, ale znajdował się on w opłakanym stanie.

— A czy sami wczasowicze nie mogli doprowadzić do stanu używalności tego kortu?

— Dobre chęci czasami nie wystarczają. Zresztą zwolennicy sportu tenisowego radzili sobie jak mogli. Nie zawsze wszystko samemu można zrobić zwłaszcza, gdy potrzebny jest odpowiedni sprzęt.

— No, ale może były inne urozmaicenia sportowe?

— Owszem były, ale z nich niestety nie wszyscy mogli korzystać. Otóż korzystanie np. z basenu pływackiego pociągało za sobą każdorazowo wydanie 1.30 gr. Uważam, że opłata przede wszystkim nie powinna istnieć, ale jeżeli już istnieje, to jest stanowczo za wysoka. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że w czasie trwających upałów chciało się nawet i dwa razy dziennie znaleźć się w wodzie, a co najważniejsze, że w okresie propagowania sportu pływackiego i propagowania sportu wśród wczasowiczów należało raczej ich zachęcać do uprawiania sportu a nie zrażać.

Kto wie czy niejeden z wczasowiczów przy innej „strukturze organizacyjnej" nie potrafiłby zdać kilka prób na odznakę SPO. Korzyść byłaby wielka.

Jesteśmy przekonani, że ani miejscowe władze sportowe, czy GKKF, ani też FWP nie wiedzą o takim stanie rzeczy. Gorsze, że tego rodzaju „wypadki" istnieją niestety i w innych miejscowościach wypoczynkowo-wczasowych.

Jeżeli istnieją możliwości gry w tenisa, pływania, czy też uprawiania innych sportów, to należy wczasowiczom przyjeżdżającym wiosną, latem, czy w sezonie zimowym ułatwić korzystanie z dobrodziejstw sportu.

Tak nie wolno

Fot. Leon Olejniczak

Byliśmy innego zdania, ale fotograf nasz twierdzi, że Hogendorf nie ponosi całkowicie winy za porażkę z Unią (Chorzów). Rzeczywiście przy tego rodzaju „chwycie" trudno jest strzelić goala. Okazuje się, że nie tylko w biegu na 100 m przydają się nieraz fotografie do ustalenia miejsca przez zawodników, ale i w meczach piłkarskich fotograf potrafi oddać poważną usługę sędziemu jak i samym zawodnikom, polegającą na wykazaniu, jak nie należy grać w piłkę nożną.

Pokazówka bokserów CWKS

Dziś o godz. 18 na boisku przy ul. Ogrodowej 18 odbędą się propagandowe zawody bokserskie organizowane przez Bawełnę. W ramach tych zawodów wystąpią pięściarze CWKS przebywający na obozie treningowym w Łodzi przed Spartakiadą.

Bokserzy CWKS przeprowadzą pokazowy trening.

Zbiórka wszystkich zawodników wyznaczona została na godz. 17 na boisku.

Sądzimy, że dzisiejszy „czwartek" bokserski cieszyć się będzie powodzeniem wśród zwolenników sportu bokserskiego.

Propaganda Spartakiady

Sekcja Propagandowa Łódzkiego Komitetu Organizacyjnego Spartakiady postanowiła dla celów propagandowych wykorzystać w 100 punktach miasta witryny sklepowe.

W oknach sklepów łódzkich wystawione będą plansze, wykresy, fotografie zawodników i plakaty propagujące Spartakiadę ze specjalnym uwzględnieniem sportu kolarskiego i bokserskiego, bo jak wiemy właśnie Spartakiada w tych gałęziach sportu rozegrana zostanie w Łodzi.

Ponadto organizatorzy zamierzają w kilku punktach miasta ustawić tablice informacyjne. Na tablicach tych mają być podawane wyniki tak z toru kolarskiego z Helenowa, jak też i z ringu bokserskiego.

W dniu rozpoczęcia Spartakiady stadiony na których odbywać się będą zawody sportowe wchodzące w program Spartakiady udekorowane będą flagami poszczególnych Zrzeszeń Sportowych i flagami narodowymi.

Zaczną skakać od 1.65

Ustalone zostały następujące minima, jakie należy osiągnąć w eliminacjach, aby dostać się do finałów w lekkoatletyce:

Mężczyźni:

w dal — 6,70
wzwyż — (1,65) min. 1,78
trójskok — 13,20
kula — 13,50
tyczka — (3,20) — min. 3,50
dysk — 40 m.
oszczep — 54 m.
granat — 65 m.
młot — 40 m.

Kobiety

w dal — 5,00
wzwyż — (1,30) — 1,40
kula — 10.80
dysk — 34
oszczep — 34 m.

Cyfry w nawiasach wskazują wysokość, od której zaczyna się eliminacja.

Humor sportowy

Bez podpisu

GŁOSY i odgłosy

Kupili, ale...

Dnia 20 maja 50 r. sprzedałem spółdzielni „Jedność Łowiecka" w Łodzi ul. Piotrkowska 114, flower kal. 22 nr 12039 D. na podstawie pisma W.U.R. nr 1703/50 S.G. Br. za cenę 7000 zł (dawna waluta).

Pieniędzy tych dotychczas nie otrzymałem, mimo że zgłaszałem się po nie 2 razy tygodniowo, dostawszy na drogę: „proszę przyjść za tydzień" albo: w połowie następnego miesiąca".

Trwa to więcej niż rok, jest to dla mnie bardzo uciążliwe, gdyż praca nie pozwala na ciągłe jeżdżenie z prowincji do Łodzi.

Obecnie Spółdzielnia „Jedność Łowiecka" stała się Myśliwską Centralą Handlową.

Chciałbym wiedzieć jak długo będę czekał na pieniądze. (2337 IN).

M. Knapiński

My też pytamy o to MCH.

„Dziennik" powiedział

W odpowiedzi na notatkę pt. „Informować chorych" Wydział Zdrowia wyjaśnia nam, że lekarze zostali pouczeni o konieczności dokładnego informowania chorych kierowanych do analizy krwi i moczu. (2298 Lps)

DZIWNA ULICA

Gazownia Łódzka wyjaśnia, że zapach gazu, przy przejeździe kolejowym na ul. Srebrzyńskiej powstaje z wody wypompowanej z garnków kondensacyjnych, a nie z rury doprowadzającej gaz do zbiornika.

Gazownia wydała zarządzenie pompiarzom aby wypompowaną wodę wylewali do dołów ściekowych a nie na ulicę. (2258 Us)

JESZCZE O PIWIE

W związku z notatką zamieszczoną w „Dz. Ł." Łódzkie Zakłady Gastronomiczne wyjaśniają, że aparat do piwa oddany został do naprawy. (2208 In)

Odpowiedzi REDAKCJI

A. B. z Pabianic. — Zradiofonizowanie parku im. Słowackiego jest przewidziane w planie na rok 1952. (1952 In)

W. Czerwiński. — Konduktor nr 2450 postąpił tak jak postąpiłby na jego miejscu każdy inny uczciwy konduktor, również oddałby pasażerowi zagubiony przedmiot, względnie zgłosiłby go do biura znalezionych rzeczy. (2347 In)

F. Przanowska, Gorzów Wlkp. — Cieszy nas, że pobyt w Łodzi, mieście pokojowej pracy, wywarł na Pani tak silne wrażenie. Wiersz jeszcze nie do druku.

TABELA WYGRANYCH
I Krajowej Loterii
3-ci i 4-ty dzień ciągnienia

Wygrana 50.000 zł padła na nr 208676.

Wygrane po 30.000 zł padły na nr nr 57919, 62611.

Premia 13.000 zł padła na nr 72054.

Wygrane po 10.000 zł padły na nr nr 17533 30879 57093.

Wygrane po 5.000 zł padły na nr nr 57612 100958 140845 161028 174288.

Wygrane po 2.000 zł padły na nr nr 1563 9030 17914 19794 47399 106050 116688 120097 124097 181660 183589 196711 197092 219036 242517 247232.

CZWARTY DZIEŃ CIĄGNIĘNIA

Wygrana 30.000 zł padła na nr 73215.

Wygrane po 20.000 zł padły na nr nr 71348 126839 132039 145225 218017.

Premia 13.900 zł padła na nr 45517.

Wygrane po 10.000 zł padły na nr nr 69630 240413.

Wygrane po 5.000 zł padły na nr nr 59387 84330 189145 201496.

Wygrane po 2.000 zł padły na nr nr 5318, 9396 36131 40046 44946 47107 55892 110890 113074 113629 130759 147409 155151 160656 163113 182504 195182 201597 216852 220775 242994 248963.

Wygrane po 1.000 zł padły na nr nr 493 4531 12170 20791 21991 26293 27550 28891 29813 30165 32432 41573 48120 51593 56819 58387 59228 60714 66275 67817 82191 82344 91615 91949 92650 98991 100760 104190 106959 110213 112333 113463 119732 124430 126256 130899 130992 131323 131762 133879 138361 138972 143600 143637 145129 146141 152108 154124 157873 159960 160788 161701 162067 169620 178772 180627 184047 190946 192576 193933 195435 199783 200194 202070 208325 209484 211252 214240 219671 223673 241628 247573 249984.

Kazimierz Czyński

Kłusownik

(Fragment opowiadania pt. „Tygrys i Kuternoga")

Szeroki sierp księżyca wypłynął ponad las; łączka lśniła przed Konarskim widoczna doskonale.

Jest! Nie widział kiedy wyszło; może o dwadzieścia kroków od niego pasło się małe sarnię... Gorączkowo szukał wzrokiem matki. Acha! tam na końcu łączki, pod krzakami, ledwie majaczy w cieniu. Poczeka aż przyjdzie bliżej. Może być piękny dublet.

Gdy tak siedział bez ruchu, poczuł lekki wiaterek, raczej ruch powietrza ledwo wyczuwalny — w plecy, zatem ku sarnie. Jakkolwiek przed nim jest krzak, który woń rozprasza, może go jednak zwietrzyć. Nie, nie wolno ryzykować! Skoczy w krze, małe za nią — i koniec.

Do sarny strzał niepewny — zatem kozłę...

Podniósł dubeltówkę, przycisnął kolbę do ramienia, łokieć oparł na kolanie; mosiężna muszka lśniła na boku sarniątka; zwolna palec wskazujący prawej ręki naciska cyngiel...

❁

Siedzący pod drzewem Józef Frączek posłyszał huk. Wprawne ucho rozpoznało: strzał z dubeltówki — i miejsce: gdzieś na polanie koło samotnej sosny. Już biegł pędem do leśniczówki, jednym skokiem przesadził okno, trącił nogą śpiącego na kraju i zduszonym głosem:

— Wstawać chłopcy! Alarm!

W ciemności gwałtowny szelest słomy, chrobotanie wciąganymi butami...

Po chwili któryś wysapał:

— A cóż teraz za alarm? Pali się, czy co? Cóż nas budzisz?!

— Cicho! Ubieraj się!

— Już się ubrałem...

— I ja.

— Gdzież ta moja laga...?

— Gotowi? To chodźcie.

Wyleźli pośpiesznie jeden po drugim przez okno, stanęli rzędem.

— Józek szeptał:

— Tam, na polanie... jak nasza droga wychodzi na polanę, to na prawo — pamiętacie? na pagóreczku wielka sosna. Wiecie gdzie? Otóż tam jest kłusownik — dopiero co strzelał, na pewno jeszcze siedzi na stanowisku. Ty Władek... — tu każdemu wyznaczył odcinek do pilnowania.

— Tylko, chłopcy, uważać! Drab ma broń... Znienacka, za strzelbę i w łeb! Od razu!

Poszli.

Biegnąc cicho po zarosłej drodze, Józek dopadł do polany. On szedł prosto na strzał. Przystanął za ostatnim drzewem, żeby się wysapać i posłuchać. Patrzył pilnie, szperał oczami w terenie, jak daleko tylko mógł dojrzeć.

Co to? Z zagajnika wyskoczyła sarna na linię pomiędzy lasem a zagajnikiem, stanęła.

Jakże? Nie uciekła stąd po strzale? A strzał był przecież tu! Czyżby się mylił? Chyba, że to matka, a koźlę...

Nagle sarna, w którą się wpatrywał ruszyła w las. Idąc podrywa wysoko zadnią nogę...

Konarski długo jeszcze siedział na pniaku, może z pół godziny albo i dłużej. Na próżno... Wstał, rozprostował ścierpnięte członki, podszedł do ubitej sarenki, podniósł w górę — ładna sztuka. Przyklęknął, wydobył z kieszeni sznurek, by związać przednie nogi z tylnymi do niesienia, gdy nagle od lasu, z prawa, posłyszał trzaśnięcie suszu... Podniósł głowę. Znów..! Idzie ktoś! A on tu na łączce, oświetlonej, jak na dłoni...!

Zostawił koźlę, złapał strzelbę i — przygięty ku ziemi skoczył cichcem przed siebie, w owe gęste krze za poprzecznym rowem melioracyjnym, tu przycupnął za krzakiem i patrzył. Trzeba przeczekać, aż przejdzie. Lepiej nie spotkać się z kimś — diabli wiedzą kto i co...?

Idzie... O, nawet widać niewyraźną sylwetkę człowieka... wszedł na łączkę, cicho, pochylony nisko, skradający się — a zatem tropi jego! Przyszedł na strzał! Ale kto? Znalazł widocznie sarenkę, bo przystanął... teraz wyprostował się, stoi w świetle księżyca. Konarski poznał wysoką, barczystą postać... Frączek! Stoi, rozgląda się. Nie będzie go przecież szukał tu w tym kierunku, bo tu nieprzebyty gąszcz, raczej pewnie w stronę wsi, czy zagajnika... Tak! Frączek odwraca się i cicho oddala, już mija sosnę...

Wtem... Konarski posłyszał za sobą w krzakach metaliczne postukiwanie; zabrzmiało krótko — ucichło.

Porwał się Konarki i — starając się stąpać jak najciszej — ucieka co siły w nogach pod krzakami, wzdłuż rowu; gałązki tną po twarzy, kolczaste drą, drapią... aby tylko dopaść do miejsca, gdzie młody zagajniczek podchodzi aż pod sam rów prawie... O, jakże to daleko! Łapie dech, serce wali... Aby dopaść tam...! Nareszcie! Przelazł rów, wpadł za pierwsze drzewka; stara się otwartymi ustami oddychać cicho. Przykląkł, by spojrzeć na przebytą drogę z dołu, czy na jasnym tle nieba nie zobaczy goniącego.

Nie, nie ma... Bogu chwała! Teraz tylko wejść głębiej, potem w zagajnik, z zagajnika w las i ujdzię! Stąpa się tu po igliwiu cicho, bezszelestnie. Przystanął, by złapać dech i uspokoić serce. Odetchnął głęboko. Nagle... Znów...!

Ktoś przedziera się przez drzewka, susz trzaska. Osaczyli! Podrywa się Konarski i biegnie, gna przez zagajnik. Teraz jedyna droga — skrajem zagajnika dopaść lasu. Jeśli nie zmiarkują — nie złapią! Biegnie. Zmęczone już serce podłazi w gardło, dech się rwie, przed oczami, czarne płaty... Aby w las... Może nie zmiarkują... tylko do lasu... Zatacza się, ale biegnie. Już drzewa przed nim majaczą; przebiegł wąską przestrzeń za zagajnikiem... las!

Tuż przy drodze do leśniczówki. Ocalony! Tylko przejść drogę i dalej — w las, głęboko, do traktu... Ale Konarski nie ma już sił: zatoczył się, oparł o drzewo... zziajany, zgoniony... bez tchu, pot zalewa czoło, kolana uginają się.. Aby nie paść! Tylko dech złapie... trochę... i dalej!

Zaledwie ubiegł parę kroków, gdy tuż przed nim buchnął wrzask:

— Stój!!

Trysnął mu w oczy oślepiający blask latarki elektrycznej — i w stożek światła wsuwa się długa lufa...

— Stój, bo strzelę! — i Marian Fączek podnosi koniec swojej laski wyżej, ku piersi chwiejącego się organisty.

— Rzuć broń!

Konarski posłusznie wypuścił z ręki dubeltówkę.

— W tył zwrot!

Odwrócił się.

— Padnij!

Ukląkł i położył się plackiem w poprzek drogi.

— Ręce nad głowę! prosto!... tak... Jak się ruszysz — kula w łeb!!

Z daleka słychać nadbiegających braci. Pierwszy dopadł Józek.

— Masz go?! To dobrze!

Marian przywołuje go ruchem ręki i coś naszeptuje do ucha.

Józek podchodzi do leżącego:

— Wstań no, przyjacielu!

Konarski gramoli się, klęka — siada na piętach.

Teraz świszcze jak smagnięcie:

— Wstać! i znów łagodnie. — Pan Konarski... Ślicznie! Szanowny obywtel! — a sarenki morduje..., i nagle. — Jak ci nie wstyd! Ty złodzieju!!

❁

Zaledwie dniało, gdy śpiącą smacznie Magdę obudziło stukanie do drzwi od szklanego ganeczku. Któż to mógł być Gospodarz poszedł na polowanie, ale pewnie już wrócił... Zresztą ma klucz. A może się jej śniło...? Przykryła się z głową... Puka! ba, wali! Kie licho?! Wstała, zarzuciła spódnicę, wylazła do sionki:

— A kto tam?!

— Otwórzże nareszcie! Ogłuchłaś? Klucz zgubiłem.

Głos Konarskiego... Leci, porwała klucz wiszący na oddrzwiach, otwarła — i jak nie wrzaśnie:

— O rety!!

— Czego się drzesz, psia...

— Jak pan wygląda...?! O rety!!

— Zamknij gębę, szturmoku! Zęby mnie bolą — i spuchło... Wody mi przynieś, zimnej.

— O Jezu! i całkiem oko podsiniałe...